

Nr. 11

Warszawa, Listopad

1938 R.

ZIEMIANKA POLSKA



M I E S I Ę C Z N I K

ORGAN ZRZESZEŃ ZIEMIANEK

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

Program
Walnych Zebrań Stow. Zjedn. Ziemianek
w dn. 9—11 grudnia 1938 r.
w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 58 m. 3.

Dn. 9.XII.rb.

Godz. 10. Zebranie Delegatesk.

„ 16. Komitet.

Dn. 10.XII.rb.

Godz. 9. Msza Św. przy Relikwiach św. Andrzeja Boboli.

Przemówienie O. Kosibowicza.

Wspólna Komunia Św.

Śniadanie.

„ 10.30. Walne Zebranie. (Program w Komunikacie Sekcji Kół Gospodyń).

„ 18. Wieczornica.

Dn. 11.XIIrb.

Godz. 9. Msza Św. w Katedrze.

„ 11. Walne zebranie.

1. Odczytanie protokołu Komitetu.

2. Przyjęcie uchwał i wniosków.

3. Wybory Zarządu.

Referat *p. Haliny Doria-Dernałowicz* p. t.: „Aktualne sprawy z katolickiego terenu Międzynarodowego“.

Walne Zgromadzenie Stow. „Młode Ziemianki”

Walne Zgromadzenie Stow. „MŁODE ZIEMIANKI” odbędzie się w Warszawie, w niedzielę dnia 27-go listopada r. b. w lokalu Stowarzyszenia — Krakowskie-Przedmieście 58.

W dn. od 28 listopada do 3 grudnia r. b. odbywać się będzie **cykl wykładów** na temat zagadnień aktualnych, oraz zorganizowany zostanie **kurs tkactwa na nowych warsztatach**, pozwalających każdemu na nauczenie się tkania najprostszych i najwykwitniejszych materiałów.

Opłata za kurs tkacki wyniesie 25 zł., które przy kupnie warsztatu będą odliczone od ceny kupna.

Zapisy na kurs przyjmuje i informacji udziela

BIURO MŁODYCH ZIEMIANEK
Krakow.-Przedm. 58, tel. 682-03

w środy i soboty od godz. 12 — 14.

ZIEMIANKA POLSKA

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZRZESZEŃ ZIEMIANEK

Nr. 11.

WARSZAWA, LISTOPAD

1938 R.

TREŚĆ NUMERU:

Do Rodaczek z za Olzy. Zebrania kwartalne Stow. Zjedn. Ziemianek — **M. Sk.** Pierwszy podwieczorek dyskusyjny — **M.** IV Studium Katolickie pod hasłem uchwał Synodu plenarnego — **H. Bogucka.** Pomoc Laskom. Podziękowanie. DZIAŁ WYCHOWAWCZY: Kongres Dziecka — **Magdalena Skarżyńska.** Z NOWYCH WYDAWNICTW: Nowe Wydawnictwa Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Wydawnictwa Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Nowe wydawnictwa Instytutu Różańcowego. Wydawnictwa Instytutu Gospodarstwa Domowego. DZIAŁ GOSPODARCZY: Komunikat Gospodarczy Stow. Zjedn. Ziemianek — **M. Skarżyńska.** O Kursie przerobu płynnego owocu — **Jedna z uczestniczek.** Wykłady p. Marii Karczewskiej i prof. Meringa na kursie przerobu płynnego owocu. Marmeladki. Układanie jadłospisów — **Jadwiga Dmochowska.** Walka z chorobami i szkodnikami roślin w listopadzie — **Jadwiga Gawinowa.** Pasieka — Listopad — **W. Jabłońska.** DZIAŁ KÓŁ GOSPODYŃ: Komunikat Sekcji Kół Gospodyń Ziemianek — **H. Kosińska.** Od Redakcji. Komunikat biura Stow. Zjedn. Ziemianek. Komunikat Zarządu Wojew. Okręgu Warszawskiego.

PRENUMERATA WYNOŚI:

ROCZNIE ZŁ. 10.—, PÓŁROCZNIE ZŁ. 5.—, KWARTALNIE ZŁ. 2.50.

KONTO STOW. ZJEDN. ZIEMIANEK W P. K. O. Nr. 8540.

Ceny ogłoszeń: 2 i 3 str. okładki — cała str. 150 zł., część str. proporcjonalnie
4-ta „ „ — „ „ 180 zł., „ „ „
„ w tekście — „ „ 220 zł., „ „ „

Rabat do umowy. Dla PP. Ziemianek ceny o 75% niższe.

ADRES REDAKCJI:

WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 58 m 3, TEL. 6.82-03, BIURO ZIEMIANEK.

KOMITET REDAKCYJNY:

WANDA CHŁAPOWSKA (POZNAŃ),
ZOFIA JANKOWSKA (WARSZAWA),
ZOFIA KRZYSZTOFOWICZOWA (LWÓW),
ZOFIA SKĄPSKA (POMORZE),
ALINA STRAWIŃSKA (SŁONIM).

KOMISJA FINANSOWA:

MARIA JANTA-POŁCZYŃSKA, KS. TERESA SAPIEŻYNA,
KAZIMIERA SIENKOWSKA, TERESA HEMPLÓWNA,
KS. R. CZETWERTYŃSKA.

KOMITET REDAKCYJNY „GŁOSU MŁODYCH”:

TERESA CISZKIEWICZÓWNA
I HALINA CZARNOCKA.

REDAKTORKA — MAGDALENA SKARŻYŃSKA.

Kurs ogrodnictwa.

Koło Miłośników Ogrodnictwa urządza 3-miesięczny KURS OGRODNICTWA.

Wykłady rozpoczną się w pierwszej połowie m-ca listopada r. b.

Kurs będzie podzielony na 4 cykle, z których każdy stanowi oddzielną całość.

Cykl I — Gleba, uprawa i nawożenie oraz warzywnictwo.

Cykl II — Sadwonictwo.

Cykl III — Kwaciarnictwo.

Cykl IV — Choroby i szkodniki roślin. Pszczelnictwo i Jedwabnictwo.

Wykłady będą się odbywały w Tow. Ogr. Warsz. — Bagatela 3 (I piętro) od godz. 6—8 wiecz. (3 razy tygodniowo).

Zapisy i informacje: Towarzystwo Ogr. Warsz. — Bagatela 3 tel. 831-50 od godz. 9—3, Biuro Koła Miłośników Ogrodnictwa — Al. Jerozolimskie 20 m. 16, tel. 632-70, Inspektorka Kursu p. Wysocka — tel. 840-18.

Do Rodaczek z za Olzy.

Od miesiąca Polska przeżywa chwile podniosłe. Po ciężkich dniach gorączki i grozy wojennej, po dniach przesyconych ponurą atmosferą wyczekiwania na coś najgorszego, nadszedł nagle cudowny, słoneczny dzień radości. Odetchnęliśmy pełną piersią. Odetchnęliśmy nie tylko z uczuciem ulgi, ale z całą świadomością dumy narodowej z tego pokojowego zwycięstwa, które wywalczyła nam siła Polski i zdecydowana postawa społeczeństwa. „Sprawiedliwość dziejowa”, — tak często powtarzany frazes, — w dniu powrotu do nas Zaolzia nagle nabrał życia. Poczuliśmy, że w tych ciężkich zmaganiach, jakie przechodzi świat współczesny, w tych bolesnych nierozumnych wstrząsach, było nam danym przeżyć chwilę jasną, chwilę ufności, zapewnienia jakgdyby o niezmienniej opiece Bożej. Dlatego te dni radosne powinny być dla nas nie tylko dniami uniesień i gorących uczuć patriotycznych, ale momentem czynu.

Hojność Opatrzności nakłada na nas obowiązek wzmożonej, najaktywniejszej pracy dla dobra kraju. Nasza praca społeczna musi stać się żywsza, i bardziej ofiarna. I jeszcze jedno przychodzi tu przede wszystkim na myśl: radość z rozszerzenia granic Państwa winna łączyć się z odrzuceniem daleko od nas wszelkiego partykularyzmu, winna nieść ze sobą spojrzenie na każdą sprawę z ogólnopolskiego punktu widzenia. Najdalej wysunięta miejscowość na Kresach musi nam być tak samo bliska, jak nasze własne gniazdo. W poczuciu tej najsilniejszej polskiej więzi narodowej witamy nasze Rodaczki z za Olzy gorącym siostrozianym pozdrowieniem. W Stowarzyszeniu, jako całości, i w każdej z nas z osobna znajduj one bliskie serce i pomocną rękę.

Zebrania Kwartalne Stow. Zjedn. Ziemianek.

Odbyły się w dniach 10, 11 i 12 października rb. w Warszawie roczne Kwartalne Zebrania Ziemianek, przy nielicznej, niestety, frekwencji członkiń. Wyjaśnić tu należy pewne nieporozumienie organizacyjne. Niektóre Koła uważają, że posyłanie delegatek obowiązuje tylko na Zebrania Walne i na zebrania Komitetu. Tymczasem właśnie Zebrania Kwartalne, w czasie których zbiera się Sekcja Kół Gospodyń,

oraz Rada Wydziału Gospodarczego, są bardzo ważnym momentem w życiu stowarzyszeniowym. Komitet jest nadrzędną instancją, decydującą o pracy Stowarzyszenia w ciągu roku całego, — Walne Zjazdy przyjmują uchwały Komitetu, a poza tym we wspólnie odbytych obradach, wysłuchaniu ideologicznych referatów, przez wieczornice, wspólne wycieczki — dają Stowarzyszonym impuls i zapał do pracy na rok cały. Ważność tych zjazdów jest dla wszystkich jasna i oczywista. Nie należy jednak tym samym pomniejszać znaczenia Zebrań Kwartalnych, które są jak gdyby przeglądem sił, omówieniem twórczym spraw bieżących, specjalnym pogłębieniem niektórych działów pracy, jak np. Wydziału Gospodarczego, Wychowawczego, Społecznego, czy Kół Gospodyń. I dlatego obecność delegatów na tych Zjazdach jest bezwarunkowo konieczna.

Ostatni Zjazd w Warszawie miał w programie zebranie Sekcji Kół Gospodyń z bardzo źródłowym referatem P. Prezesa Żórawskiego na temat wyborów do samorządu. Streszczenie tego referatu wysyłane jest na żądanie Kołom za zaliczeniem pocztowym.

Nazajutrz, tj. dn. 11.X. rb. zebrała się Rada Wydziału Gospodarczego. Wyniki jej obrad podajemy w Komunikacie Gospodarczym.

Dnia 12 października rb. odbyło się właściwe Zebranie Kwartalne. W zagajeniu Pani Przewodnicząca Czarnowska mówiła gorąco o radości odzyskania Zaolzia i o konieczności nawiązania przez Stowarzyszenie kontaktu z organizacjami kobiecymi w odzyskanej części Śląska. Należy się dowiedzieć o ich potrzebach i okazać serce, pomoc i gotowość do współpracy. Niektóre Koła, jak np. Koło Łaskie, samorzutnie przystąpiły do tej akcji, zbierając ofiary dla rodaków zaolzańskich, — teraz chodzi o koordynację wysiłków i prowadzenie w Centrali ewidencji, na podstawie wiadomości, nadesłanych z Kół o zbiórkach na ten cel. Przesyłki kierować należy pod adresem Komitetu Walki o prawa Polaków w Czechosłowacji, ul. Mazowiecka 1, W-wa.

P. Czarnowska złożyła podziękowanie p. Mazaraki-Bogusławskiej, która z wielką ofiarnością zajęła się zorganizowaniem kantyny dla Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego i umieściła tę kantynę pod egidą Stow. Zjedn. Ziemianek. W następstwie tego Zarząd Stowarzyszenia otrzymał od Dowództwa Korpusu list z wyrazami wdzięczności.

Wysłuchano następnie komunikatów Wydziału Gospodarczego (podanego w Komunikacie Gospodarczym), Wydziału Wychowawczego o Kongresie Dziecka i Sekcji Kół Gospodyń o Zjeździe grudniowym. Program Zjazdu podajemy w komunikacie Sekcji.

Na zakończenie ks. Dyr. Nowakowski wygłosił referat o „Instytucie Różańcowym i możliwości pracy w tej dziedzinie dla Ziemianek”. Prelegent omówił historię i pracę Instytutu, jego działalność wydawniczą. Obszerniej o tych sprawach pisałyśmy w nr. 10/38 „Ziemianki Polskiej”. Instytut Różańcowy propaguje tworzenie Kół Żywego Różańca wśród dorosłych i dzieci i opiera pracę w tych Kołach na łączeniu pracy wewnętrznej, religijnej, z działalnością społeczną, uświadamiającą w kierunku zwalczania haseł komunistycznych i dającą pozytywne wskazówki oświatowe i wychowawcze. Do tego celu służą właśnie liczne wydawnictwa

i pisma Instytutu. Praca w tym duchu pojęta jest cichą, nieefektowną, pracą od podstaw, opartą na potęgze modlitwy i pomocy nadprzyrodzonej, a tworzącą kadry ludzi przygotowanych do czynnej działalności w Akcji Katolickiej.

Zakończeniem Zebrań Kwartalnych było zwiedzenie Wystawy Dziecka.

M. Sk.

Pierwszy podwieczorek dyskusyjny.

Odżyła znów przeszłoroczna tradycja podwieczorków dyskusyjnych. Pierwszy z cyklu w tym sezonie, w dniu 21 października rb., miał bardzo interesujący program. Przede wszystkim sprawozdanie Pani Huberowej, przewodniczącej Komisji Gospodarstwa Domowego przy Międzynarodowej Radzie Kobiet, — o pracach tej Komisji i zjeździe Rady w Edynburgu w lipcu rb. Był to zjazd jubileuszowy, z okazji 50-lecia Rady. Z Polski wzięła w nim udział p. Huberowa, p. Wóytowicz-Grabińska, która wygłosiła na plenum referat o nowych zawodach dla kobiet: roli kobiet w policji i sądownictwie i została wybrana wice-przewodniczą Komisji Obyczajowej, oraz parę innych delegatek.

Komisja gospodarstwa domowego pod przewodnictwem p. Huberowej zajmuje się badaniem stanowiska kobiety, jako gospodyni domu w różnych krajach i dąży do przeprowadzenia szeregu reform: stworzenia katedry ekonomiki domowej na wyższych uczelniach, obowiązkowego nauczania gospodarstwa domowego, podniesienia gospodarstwa domowego do stanowiska pracy zawodowej. Na terenie Rady Komisja gosp. domowego zaznaczyła się już żywotnością, — zajął się tu bowiem sprawy racjonalnego żywienia, mieszkania, nauczania.

W drugiej części podwieczorku wysłuchano pieśni, ślicznie wykonanych przez p. Bielicką.

Następny podwieczorek odbędzie się w końcu listopada.

M.

IV Studium Katolickie pod hasłem uchwał Synodu plenarnego.

IV Studium Katolickie, odbyte w Katowicach w dn. 5—9 września miało za temat naukowe wyświeślenie prawnego i moralnego znaczenia uchwał ogólnopolskiego Synodu plenarnego, który po raz pierwszy w odrodzonej Polsce zebrał się na Jasnej Górze 26 i 27 sierpnia 1936 r. pod przewodnictwem legata Ojca Św., Jego Em. Kardynała Marmaggiiego. Przedmiotem dekretów Synodu plenarnego, jak zaznaczył w jednym ze wstępnych referatów prof. dr. Glaser, jest wszystko co dotyczy utwierdzenia i pogłębienia wiary, rozwoju moralnego, usunięcia nadużyć, ujednolajnienia przepisów i dyscypliny kościelnej; nie podlegają na nim

natomiast rozstrzygnięciu kwestie dogmatyczne, — co najwyżej Synod może dawać wyjaśnienia i pouczania co do dogmatów już ustalonych.

Powagą Synodu plenarnego został stworzony dla Polski nowy kodeks partykularnego prawa kościelnego, prawo kanoniczne bowiem, wydane dla całego świata chrześcijańskiego, a zatem obowiązujące w społecznościach o różnym obliczu cywilizacyjnym i gospodarczym, nie może normować wszystkich zagadnień w sposób wyczerpujący, lecz stwarza jedynie ramy, zostawiając swobodę ich wypełniania miejscowej władzy kościelnej, — gdy chodzi o ogół prowincyj danego państwa — władzy synodalnej. Poza tym prawo kanoniczne nie może podlegać częstym zmianom, ani przeobrażeniom. Prawo to bowiem ma za przedmiot życie kościoła i odwieczne jego prawdy, to zatem, co jest stałe, niezmiennie w świetle nauki Chrystusowej.

Ale że życie jest płynne, podlega ciągłym zmianom i stwarza różne potrzeby, więc i prawo kanoniczne, dając twardy fundament pod życie prawne Kościoła, pozostawia władzom prowincjonalnym przystosowanie poszczególnych norm prawnych do czasu, potrzeb i warunków danego środowiska.

A więc „w odrodzonej Rzeczypospolitej mają te skodyfikowane zasady gruntować wiarę, dźwigać i zabezpieczać obyczaje chrześcijańskie, potęgować ducha, wiedzę i działalność duchowieństwa, uruchomić apostołów świeckich i uzdalniać katolicyzm do kształtowania nowych czasów i w świetle nauki Kościoła rozwiązywać naczelne zagadnienia dzisiejszej doby“. (Orędzie Episkopatu pols. w sprawie uchwał ogólnop. Syn. Plenarnego).

Z takich założeń powstał I polski Synod plenarny i w ten sposób należy pojmować jego rolę i znaczenie.

Rozpatrzone przez św. Kongregację Soboru, zatwierdzone aprobatą Ojca św. uchwały tego Synodu zostały promulgowane t.zn. opublikowane w grudniu 1937 r., a z dn. 16 czerwca 1938 stały się prawem obowiązującym dla duchowieństwa i wiernych na całym obszarze państwa polskiego. Uchylić te uchwały może jedynie następny Synod plenarny.

Uchwały Synodu plenarnego mają niezmiennie doniosłe znaczenie dla całokształtu życia chrześcijańskiego w Polsce, bo dotyczą jego najbardziej palących potrzeb i niedomagań. Katolicyzm u nas nie ma jeszcze takiego natężenia, iżby w należytej mierze kształtował stosunki polskie, mimo iż, jak stwierdza orędzie, „już inny nurt wiary poczyną płynąć poprzez kraj“.

Skala zagadnień rozpatrzonych na Synodzie jest ogromna, a uchwały tam powzięte dotyczą wewnętrznego życia kościelnego, udziału duchowieństwa i udziału świeckich w pracy nad przywróceniem zachwianej równowagi moralnej w życiu indywidualnym, rodzinnym, społecznym i państwowym.

W myśl tych uchwał Studium postawiło sobie za zadanie zmobilizowanie Katolickiej opinii i dzięki temu stało się jakby przedłużeniem częstochowskiego Synodu. Wszystkie obrady, dyskusje, wnioski potoczyły się po linii, wyrażającej się hasłem: przetworzyć katolicyzm bierny na

czynny, przepoić wyznaczonymi zasadami całość ludzkich stosunków i znieść sztuczny podział tradycyjnej katolicyzacji z jednej, a zupełnie odmiennej moralności praktycznej z drugiej strony.

Zanim przystąpię do szczegółowego omówienia referatów z tej dziedziny zagadnień, które nas laików najbardziej interesują, chcę zaznaczyć, że wszystko to, co dotyczyło zadań kapłańskich, wiązało się bardzo mocno z przewodnią myślą studium, jaką było wykazanie ścisłej łączności i współpracy ludzi świeckich z hierarchią kościelną.

Niedostatecznie spełniają swe obowiązki ci z Kościoła, którzy je pojmują jedynie jako pracę nad własnym urobieniem religijnym i moralnym, a troskę o Kościół katolicki i moralność stawiają duchowieństwu. Wspaniale ujął ten problem ks. biskup Gawlina w swym głębokim referacie, otwierającym obrady: „Kościół wewnętrzny i zewnętrzny“, mówiąc, że jakżeż często nie spostrzegamy w Kościele nic, poza jego stroną zewnętrzną i organizacją, „przerzucając i transponując nasze zupełnie świeckie pojęcia na organizm, który w perspektywie świeckiej wcale nie jest do pojęcia“.

Kościół, jako mistyczne ciało Chrystusa kieruje się prawem życia, stąd konieczność wcielenia ludzkości do Chrystusa, żyjącego wśród nas, czyli Kościoła, w którym każdy człowiek uzupełnia dzieło Chrystusowe swym rozwojem wewnętrznym, aktywnością zewnętrzną i cierpieniem dla sprawy Bożej. To wzmacnia jego mistyczny organizm, buduje Kościół, przyczynia się do jego okrzepnięcia i zbliża go do doskonałości.

Kościół znajduje się dopiero w swoich początkach na ziemi i ma przed sobą olbrzymią przyszłość. Chrystus sam porównywał go z zacierem, który powoli wszystko przetrawia. Ponieważ Kościół jest organizmem, który rośnie i rozwija się, musi w nim być jedność czynu, domagająca się podporządkowania poszczególnych funkcji jednemu ośrodkowi. Stąd już logicznie wypływa konieczność hierarchii, której źródło i znaczenie omówił O. Jan Rozstworowski.

Rola hierarchii w Kościele w myśl Objawienia jest tak wielka i doniosła, że „w żadną formułę wcisnąć się nie da i żadnym określeniem spekulatnym nie da się w zupełności wyczerpać“. W żywym ciele, które rozwija się, „czyniąc pomnożenie samego siebie w miłości“, tworzy ona te wszystkie spojenia, które wiążą organizm i roznoszą po nim siły żywotne. Jeśli Kościół jest budowlą, to ona jest jej fundamentem, jeśli jest siecią, to ani jedno oko tej sieci nie zawiązało się inaczej, jak ręką hierarchów, a każdy pozostaje nazewnątrz „wielkiego domu“ dopóki przez chrzest i wiarę drzwi mu nie otworzą apostołowie i ich następcy. Hierarchia rodzi się z góry aktem posłannictwa i odpowiedniego wyposażenia i nie ma analogii w żadnych innych formach zbiorowości ludzkiej, bo tak jak Kościół jest społecznością nadprzyrodzoną. Obejmując w Kościele wszystko swym wpływem, nie jest ona sama dla siebie, lecz cała jest dla wiernych, dlatego sam najwyższy pasterz niczym innym nie jest tylko sługą sług Bożych.

Apostolstwo świeckich musi się wesprzeć zasadniczo na posłannictwie duchowieństwa, które duchem i przykładem swego trudu ma

świecić innym. Wyrazem przemiany w pojęciach było obszerne omówienie wzniosłości i odpowiedzialności zadań katolickiego kapłana w referacie o powołaniu i zadaniach kapłana, który wygłosił ks. dr. Wicher, prof. U. J. z Krakowa. Ks. prof. Piskorz poruszył „Aktualne zagadnienia duszpasterstwa i jego metod współczesnych“, podkreślając przejścia w tej pracy od charakteru masowego do indywidualnego oraz stanowego, pracy, która nie mierzy w próżnię, lecz konkretnie dostosowuje się do dusz i serc ludzkich. Od formy urzędowej, traktującej ludzi nieosobowo, kapłan powinien przejść do metody, którą nazywa „metoda serca“, polegającą na szacunku dla każdego z wiernych, życzliwości i współczucia, od metody wyczekującej do aktywnej, przepojonej duchem apostołstwa i obejmującej wszystkich wiernych z parafii.

Czym powinna być „Diecezja i parafia w prawie kościelnym i uchwałach Synodu“ wytknął jasno w swym pięknym wykładzie ks. prałat Szramek z Katowic. Związani potrójną więzią: wspólnej wiary, wspólnych łask i wspólnej organizacji, musimy tę więź zacieśniać, bo „kto rozluźnia swój związek z parafią, staje się bezdomnym prawa kanonicznego i w przeciwnieństwie do domowników wiary, jest w słabym kontakcie z Kościołem wogóle“.

D. c. n.

H. Bogucka.

Pomoc Laskom.

Doroczna kwesta ogólnopolska, organizowana we wrześniu na rzecz T-wa Opieki nad Ociemniałymi, nie zaspakaja całkowicie potrzeb Zakładu w Laskach. Jest ona tylko odcinkiem w całorocznych staraniach o zapewnienie bytu i kształcenie licznych rzesz niewidomych.

W tym roku Laski nie zwracały się oficjalnie w okresie zbiórki o tak zawsze czynną i ofiarną pomoc Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek. Teraz więc skierowana jest prośba do Kół o przyjęcie list ofiar na pomoc w naturze lub gotówce — począwszy od chwili obecnej, aż do okresu Bożego Narodzenia,

Dla okolic, które mogłyby wysłać składkowo wagon kartofli, może być przesłana zniżka przewozowa. Bardzo pożądane są owoce, groch, fasola, zboże, mąka i wogóle wszystko, czym pole, ogród i dwór wiejski podzielić się może.

Pomoc Laskom od kilku lat już weszła w doroczny zwyczaj Ziemianek. Wdzięczność za tę życzliwość wyraża się w stałej modlitwie Sióstr i niewidomych. Niech i ten rok tradycję tę utrzyma.

Podziękowanie.

Zarząd Schroniska „Dzieci Maryi” (Rakowiecka 15) składa serdeczne „Bóg zapłać” Szanownym Państwu Zieleniewskim za przyjęcie sierot ze Schroniska Dzieci Maryi na letni wypoczynek w swym majątku Dzierzbice.

DZIAŁ WYCHOWAWCZY.

Kongres Dziecka.

Tytuł brzmi na pierwszy rzut oka dziwnie. Wydaje się, że w powodzi obecnych kongresów do głosu wreszcie dorwały się dzieci i rozpoczęły w Warszawie poważne obrady o swej doli. Tymczasem mylimy się. To nie dzieci obradowały, ale one — przez kilka dni — od 2 do 4 października — były przedmiotem zebrań i narad licznego grona osób zainteresowanych losem dziecka polskiego.

Podobne kongresy mają zagranicą oddawna już miejsce. Odgrywają podobno rolę poważną, pracują systematycznie nad rozwiązaniem różnych problemów, związanych z życiem dziecka. U nas tegoroczny kongres był pierwszą próbą z tej dziedziny, zainicjowaną przez Stowarzyszenie Walki o Szkołę Polską, a wprowadzoną w czyn przez Komitet Honorowy z Panią Prezydentową Marią Mościcką i Panią Marszałkową Al. Piłsudską na czele, oraz Wykonawczy w osobach pp.: prezesa gen. dr. Hubickiego, w-prezesów H. Sujkowską, A. Chacińskiego, St. Dobrowolskiego, sekretarzy: J. Cz. Babickiego, E. Mancewicza, skarbnika W. Lipińskiego, oraz licznych członków.

Obrady Kongresu poprzedziło w dn. 2 października o 9-ej rano uroczyste nabożeństwo odprawione przez J. E. ks. Bpa Galla w Katedrze św. Jana. Po Mszy św. słowo Boże wygłosił ks. kan. Węglewicz. Podkreślił b. mocno ideę przewodnią pedagogiki katolickiej: myśl o celu najwyższym człowieka, która przyświecać winna wychowaniu, chroniąc od naturalizmu, od wyrastania dziecka w egoizmie i materializmie, sprowadzającym w następstwie nieszczęście jednostek, rodzin i społeczeństw. W krótkim tym przemówieniu zarysowała się wyraźnie różnica dwóch prądów, objawiająca się nie tylko w dziedzinie czystej pedagogiki, ale w każdym zagadnieniu, dotyczącym się dziecka: kwestiach zdrowia, sportu, prawodawstwie itp.

Zakończył ks. Węglewicz piękną modlitwą o błogosławieństwo Boże dla prac Kongresu, po czym zebrani odśpiewali wspólnie „Boże coś Polskę”.

Zebrania Kongresu podzielone były na plenarne i komisyjne. Na tych ostatnich poszczególne grupy obradowały nad następującymi zagadnieniami: „Dziecko i człowiek dorosły”, „Dziecko w rodzinie”, „Prawo dziecka do szkoły”, „Zdrowie Dziecka”, „Prawo dziecka do zabawy i wczasy dziecięce”, „Dziecko w polskim prawie rodzinnym”. Specjalna komisja zajmowała się również sprawami dziecka polskiego zagranicą.

Referaty wygłoszone na zebraniach plenarnych wprowadzały uczestników Kongresu w tematy zagadnień komisji. I tak np. na temat „Dziecko a człowiek dorosły” mówił w I-ym dniu obrad p. St. Dobrowolski, a o „Dziecko w rodzinie” pp. Szumanówna i Babicki. Do pierwszego z tych referatów powrócimy w związku z szerszym omówieniem odnośnej komisji. Mówiąc o „Dziecku w rodzinie” obaj referenci przedstawili b. plastycznie dwa rozbieżne prądy, dotyczące się pytania; „Zakład,

czy rodzina", P. Szumanówna podała ciekawe wyniki obserwacji dzieci wychowywanych w rodzinie i po za nią. Obserwacje te wskazują, że wychowanie po za rodziną nie jest równowartościowe z wychowaniem rodzinnym. Dzieci wychowane w zakładach są mniej odporne na choroby, śmiertelność ich jest wyższa, zaobserwować można nawet pewne niekorzystne zmiany anatomiczne. Ruchy, żywotność, strona umysłowa lepiej rozwijają się w rodzinie. Pamięć i uwaga również gorzej rozwinięte są u dzieci zakładowych.

W zakładzie dziecko ma mniej okazji do spostrzeżeń i porównań — zdaje się, jakby ściany domu bardziej sprzyjały rozwojowi osobowości. Większy i bezpośredniejszy jest tu kontakt z dorosłymi, a co za tym idzie, łatwiejsze porozumienie.

W rodzinie dziecko przeżywa silnie trudności i kłopoty dorosłych, — w zakładzie zaś tylko własne nudne cierpienia. Nawet w rodzinach nie własnych jest — według p. Szumanówny — większe zróżnicowanie doznań i przeżyć. Nie wolno jednak negować wartości zakładów opiekuńczych. Od czasów nauki Chrystusa bronią one dziecko od wpływów ulicy, od opuszczenia.

Podnosząc raz jeszcze, na zakończenie, wartość rodziny zaznaczyła p. Szumanówna, że dziecko musi nie tylko doznawać uczucia, ale także je oddawać. To dzielenie się uczuciowe odbywa się najlepiej w małym kółku: w rodzinie.

Teżom p. Szumanówny przeciwstawiał się pewnej mierze p. Babicki. Zacytował powiedzenia dwóch skrajnych poglądów: 1) dziecko wychowuje się dobrze w rodzinie, źle poza nią, 2) żadna instytucja nie zdemoralizuje tak dziecka, jak może to zrobić własna rodzina. Dał przykłady rodziców, namawiających do kradzieży, alkoholizmu, rozpusty, — rodzin, gdzie dzieci słyszą tylko klątwy i złorzeczenia.

Na 100 wypadków dzieci przestępczych, 90% jest wychowanych w rodzinie, a 2% tylko zupełnych sierot. Opinię o wartości rodziny wydaje się więc zbyt powierzchownie. Rodzina we wspólnocie przeżyć posiada niewątpliwie silne środki oddziaływania. To, co daje wychowanie w rodzinie, jest tłem, barwą, ale barwa ta zależy od jakości ludzi, którzy rodzinę tworzą. Społeczeństwo musi starać się dać rodzinie odpowiednie warunki zarówno materialne, jak i moralne. Tu wymienił dr. Babicki szereg środków zmierzających do tego celu, a więc: tworzenie ośrodków, dających rodzicom metody wychowawcze i siłę dobrego przykładu, — prowadzenie szerokiej propagandy w kierunku wyrobienia uprzywilejowanego stanowiska dla żywicieli rodzin, w pracy i w płacy, — budowę dla najszerzych warstw tanich mieszkań, wyposażonych w odpowiednie warunki, sprzyjające racjonalnemu wychowaniu dziecka. — Dziecko nie może być brane pod uwagę w oderwaniu od rodziny, a rodzina w oderwaniu od społeczności. Rodzina działająca destrukcyjnie na dziecko, powinna być rozbijana, — należy jej zabrać dziecko dla umieszczenia go w odpowiedniejszych warunkach. Zdanie „Chrońmy dobrą rodzinę, jako źródło dobrego wychowania narodu”, było zakończeniem wywodów dr. Babickiego, a streszczało przy tym główne tezy komisji „Dziecko w rodzinie”. Zaznaczyć przy tym należy, że w uchwałach

tej komisji podkreślono „konieczność propagowania uświadczenia rodzin, że idea Boga ma być centralną ideą wychowania”.

W sprawę komisji: „Zdrowie dziecka” wprowadził referat, wygłoszony w drugim dniu na plenum przez dr Godlewskiego. Prelegent podkreślił konieczność tworzenia szkół-sanatoriów, gdyż chore dziecko nie może być pozbawione nauki. Dłużej omówił dwie najpoważniejsze choroby społeczne: gruźlicę i jaglicę. Na gruźlicę choruje w Polsce 200.000 dzieci, — walka z tą chorobą prowadzona jest dość energicznie, należałoby jednak zwiększyć liczbę sanatoriów, a specjalnie zakładów leczenia gruźlicy kostnej, — tworząc gęstą sieć kolonii i umożliwiając dzieciom dłuższe pobyty, gdyż tylko dłuższa kuracja powietrzna działa profilaktycznie i leczniczo.

Jaglica ma jeszcze znacznie gorsze od gruźlicy warunki. Chorych na jaglicę jest w Polsce 500.000, w tym tylko 100.000 pozostaje pod opieką lekarską. Około 170.000 dzieci choruje na jaglicę i pozostaje pod grozą ociemnienia. Koniecznym tu jest odosabnianie dzieci chorych, które są zaraźliwe dla otoczenia, należałoby stworzyć sieć zakładów, gdzie dzieci byłyby leczone i uczone aż do zupełnego wyzdrowienia. Zakład tego typu istnieje w Witkowicach pod Krakowem, jako fundacja Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ilustracją panujących w tej dziedzinie stosunków jest fakt, że zakład ten na 450 miejsc, zajętych ma tylko 200.

Komisja „Zdrowia dziecka” domagała się we wnioskach unormowania opieki lekarskiej nad dzieckiem, powiększenia liczby szpitali, lekarzy szkolnych, zakładów specjalnych i poradni.

Podkreślono w dyskusji wpływ, jaki na dzieci wywiera pobyt w zakładach i na koloniach pod względem zrozumienia zasad higieny życia codziennego, na to jednak trzeba, by owe zakłady i kolonie miały same dobre higieniczne warunki. Wysłunięto też sprawę łączności zdrowia moralnego z fizycznym. Matki powinny mieć możliwość zajęcia się dziećmi, nie powinny pracować zarobkowo. Niesłychanie ważną sprawą jest wprowadzenie do ustawodawstwa dodatków rodzinnych, opłat od ludzi bezdzietnych — należałoby otwierać żłobki przyfabryczne i dziecińce wiejskie, — wprowadzić do szkół dla dziewcząt naukę o pielęgnowaniu niemowląt. Wykształcenie lekarzy pediatrów uwzględnić powinno wychowanie i psychikę dziecka.

Sprawy Komisji „Prawo dziecka do zabawy i wczasy dziecięce” omówimy w oddzielnym artykule p. Marii Dmochowskiej, która, będąc oficjalną delegatką Stowarzyszenia Zjed. Ziemianek, wzięła specjalnie w pracach tej Komisji udział. Stowarzyszenie było również reprezentowane w Komisji „Dziecko a człowiek dorosły”, przez p. Eleonorę Czarnowską i p. Hannę Sierzpowską. Złożyło tam wniosek, oraz wzięło udział w dyskusji na temat: „Rola organizacji społecznych w poprawie doli dziecka”.

P. Wójtowicz-Grabińska wygłosiła na plenum Kongresu bardzo ciekawy referat p. t.: „Dziecko jako przedmiot troski świata”. Wykazała ewolucję, jaką przebył stosunek społeczeństwa do dziecka, a która doprowadziła do ujęcia tej sprawy w ramy ustawodawcze, do stworzenia opieki społecznej nad matką i dzieckiem i koordynacji tych działań na terenie

międzynarodowym. Prelegentka zatrzymała się dłużej nad charakterem opieki społecznej, która nie może być rzemiosłem, ale musi być sztuką. Występuje tu konieczność specjalnego szkolenia opiekunów społecznych. W opiece nad dzieckiem zajął się sprawy rodziny, bezrobocia, przestępczości, sądownictwa, — sprawy materialne i działalność wychowawcza. Polska, współpracując z organizacjami międzynarodowymi, musi jedna znaleźć własną drogę w solidarnym wspólnym wysiłku Państwa i społeczeństwa.

W czasie zebrania otwierającego Kongres, przemawiali: gen. Hubicki i min. Zyndram-Kościałkowski, a na zakończenie obrad ponownie gen. Hubicki. We wszystkich tych przemówieniach znać było głęboką troskę o dziecko polskie i szczerą chęć rozwiązania trudności i problemów z jego istnieniem związanych. Podkreślano konieczność stworzenia przychylniej społecznej atmosfery, któraby do rozwiązania trudności dopomogła, — pójście po linii postępu nie tylko fizycznego, ale duchowego i umysłowego, dbałości o zdrowie fizyczne i moralne. Całe społeczeństwo musi się w tej pracy zjednoczyć. To, co Kongres wypracował, musi być zrealizowane, a przed następnymi Kongresami, które mają się stać — co dwa lata — zbierać, staną znów nowe problemy.

Zacytujemy na końcu dane z komunikatu, który w czasie Kongresu został rozdany prasie, a który przedstawia obecny stan opieki nad dzieckiem w Polsce.

„Ostatnie lata zaznaczyły się w Polsce ogromnym rozwojem opieki nad dzieckiem we wszystkich jej formach.

Jednym z pierwszych posunięć Ministra Kościałkowskiego, jako szefa resortu opieki społecznej, było nastawienie całego aparatu państwowej i samorządowej opieki społecznej na powszechną pomoc dziecku i powiązanie tej akcji z pracą organizacji społecznych w jedną harmonijną całość.

Komitety pomocy dzieciom i młodzieży pokryły gęstą siecią obszar całego państwa. Ich cele i plan działania zostały jasno sprecyzowane.

Drugim posunięciem Ministra Kościałkowskiego było zmobilizowanie na cele pomocy dzieciom wszystkich możliwych środków zarówno Ministerstwa, jak i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Pracy, Pomocy Zimowej itd.

W ten sposób zorganizowana akcja przyniosła rezultaty istotnie poważne.

Liczba dożywianych dzieci w Polsce wzrosła w ciągu ostatnich dwóch lat przeszło dwukrotnie, dochodząc do ogromnej cyfry 830 tys.

Na koloniach i półkoloniach w ubiegłym sezonie letnim umieszczono ogółem 580 tysięcy dzieci, czyli przeszło o 220 tysięcy więcej niż w roku 1936.

Opieka nad dzieckiem wkroczyła na wieś. Zapoczątkowane przed niespełna trzema laty dziecińce wiejskie skupiają dziś w 2 tysiącach ośrodków około 75 tysięcy dzieci wiejskich. Dziecińce, których zadaniem jest roztaczanie opieki wychowawczo-higienicznej nad dzieckiem wiej-

skim, przyjęły się wszędzie, a ludność wiejska chętnie sama łoży na ich utrzymanie.

Warto dodać, że dzieci wiejskie w coraz większym stopniu korzystają z akcji dożywiania oraz kolonii i półkolonii. Dożywianie dzieci wiejskich specjalnie przybiera na sile z nastaniem zimy i trwa aż do końca przednówka. W ostatnim roku uruchomiono specjalną pomoc dla dzieci wiejskich zwłaszcza na Kresach Wschodnich w formie bezpłatnej odzieży, obuwia, mydła itd.

Obok akcji, nieodzownych dla zdrowia i pokrzepienia sił dziecka, tworzy się i rozwija ośrodki zabaw i wypoczynku. W budowie są 43 ogródki jordanowskie i place zabaw, a projektuje się utworzenie w bliskim czasie — nowych 66.

W dziale służby zdrowia — stacje opieki nad matką i dzieckiem udzielają pomocy lekarsko-opiekuńczej 200 tys. dzieci (w r. 1935 — 128 tys. dzieci) oraz odżywiają w kuchniach mlecznych około 70 tys. niemowląt. W ostatnich latach wzrosła liczba tych placówek zwłaszcza na wsi i wynosi obecnie 168, co stanowi blisko 30% wszystkich stacji w Polsce.

Dzieci i młodzież zarówno w miastach jak i na wsi — poddane są masowo bezpłatnym szczepieniom ochronnym przeciwko chorobom zakaźnym, jak płonica, błonica, ospa itd., przyczym liczba szczepień z roku na rok wzrasta.

Wydatki ubezpieczeń społecznych i na akcję profilaktyczną, która w dużej mierze dotyczy dzieci i młodzieży, wzrosły w ciągu ostatnich dwóch lat o 120%, a z samych kolonii i półkolonii, prowadzonych przez ubezpieczenia społeczne korzystało w roku zeszłym już około 60 tys. dzieci i młodocianych.

Osobne miejsce w działalności Ministerstwa Opieki Społecznej na odcinku dziecka zajmuje sprawa ochrony macierzyństwa robotnicy. Reguluje ją specjalna ustawa, która nakłada na wszystkie zakłady zatrudniające ponad 100 kobiet obowiązek utrzymania żłobka fabrycznego. W tej dziedzinie jest jeszcze wiele w Polsce do zrobienia, jeśli się zważy, że z 266 fabryk obowiązanych do wykonania ustawy, wykonało ją 159, a więc w wielu jeszcze fabrykach matka-robotnica i jej dziecko nie ma odpowiedniej opieki i pomocy. Przysnać jednak trzeba, że na tym odcinku widzimy stałe postępy, zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy inspekcja pracy przystąpiła na terenie całego kraju do bardzo ścisłej kontroli wykonania ustawy.

Ostatnich kilka lat — to zaledwie pierwszy etap długofalowych zadań i prac, które muszą być zrealizowane, by zapewnić w Polsce dziecku potrzebującemu dostateczną pomoc i opiekę i stworzyć mu warunki prawidłowego rozwoju. Osiągnięte wyniki dowodzą jednak, że droga obrana jest słuszna i idąc nią dalej zbliżamy się do wielkiego celu, jakim jest zapewnienie Państwu zdrowego fizycznie i psychicznie młodego pokolenia”.

Podaliśmy powyższy komunikat nie dlatego, by przy zapoznaniu się z dokonanymi już, lub rozpoczętymi sprawami, uspić czujność i gotowość społeczeństwa do opieki nad dzieckiem. Przeciwnie. Ogrom tego problemu i różnorodność potrzeb wskazują, jak bardzo potrzebną jest współpraca wszystkich warstw społeczeństwa w tej dziedzinie. Kongres bardzo wyraźnie te potrzeby podkreślił i rozbudził zainteresowanie nimi. To też mimo, iż często dawało się odczuć w czasie zebrań ścieranie się dwóch odmiennych światopoglądów — znać było dobrą wolę obu stron w trosce o dziecko polskie i to nadawało pozytywny ton obradom.

Magdalena Skarżyńska.

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

Nowe wydawnictwa Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

(W serii „Książnica Akcji Katolickiej”)

Kardynał Adolf Bertram — „W służbie ideałów Akcji Katolickiej”. Przełożył ks. dr Stefan Grelewski. Poznań 1938, str. 585. Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Jest to zbiór głębokich rozważań i przemówień jednego z najwybitniejszych znawców Akcji Katolickiej, których celem jest zapalać serca, natchnąć umysły i zaprząć całego człowieka w służbę wielkiego dzieła.

✕ *Ksiądz Karol Pekała — „Akcja Katolicka wobec komunizmu” W serii Książnica A. K.) Poznań 1938j str. 245. Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Praca autora, znanego wszystkim działaczom katolickim z praktycznej działalności społecznej i apostołskiej, omawia z punktu widzenia akcji duszpasterskiej metody i program działalności Akcji Katolickiej w obliczu niebezpieczeństwa komunizmu. W pierwszych rozdziałach przedstawia autor grozę komunizmu w jego błędnych i zgubnych zasadach i hasłach, a następnie podaje w ujęciu doświadczonego praktyka drogi działalności Akcji Katolickiej, — takiej działalności, która by nie tylko pokonała te lub owe hasła, ale która by tworzyła warunki społeczne, dając odporność zupełną na jego przewrotną propagandę i działalność.*

✕ *„Uchwały I. Polskiego Synodu Plenarnego” oraz Orędzia Episkopatu Polski w sprawie tych uchwał. Poznań 1938, str. 64 — cena 0.40 zł Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Aby wiarą żyć i praktycznie życie kształtować trzeba ją znać. Daleko nam jeszcze do należytego uświadomienia religijnego szerokich warstw. Nawet ludzie wykształceni tkwią nieraz*

w nieprawdopodobnych błędach i uprzedzeniach do wiary. Niektórzy nie mieli sposobności poznać jej bliżej, inni z „lenistwa duchowego uchylają się od badań religijnych”... A przecież szukanie prawdy objawionej jest obowiązkiem i warunkiem zbawienia. Aby umożliwić wszystkim katolikom to gruntowne poznanie zasad i nakazów wiary, wydał Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w popularnym tanim wydaniu „Uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego” wraz z Orędziem Episkopatu Polskiego w sprawie uchwał Synodu.

Życzeniem Episkopatu Polskiego jest, aby „Uchwały Synodu znalazły się w każdym domu katolickim”. To też świeżo wydana książeczka powinna znaleźć się we wszystkich bibliotekach i w każdej rodzinie, a treść jej winna być wskazówką i kodeksem postępowania dla tych wszystkich, którzy pragną moralnego odrodzenia Polski w katolicyzmie.

(W serii „Biblioteka Kultury”)

Maria Winowska — „Misja katolików we współczesnym świecie” str. 55, cena 1.— zł. Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Poznań 1937. Na tle współczesnych prądów i wypadków dziejowych, na tle dokonującej się społecznej i ekonomicznej przebudowy świata rozważa autorka zadanie i wielką misję katolików, wskazując ich postawę duchową na różnych odcinkach życia kulturalnego, politycznego i społecznego.

(W serii „Biblioteczka Akcji Katolickiej”)

Ks. dr Bolesław Kominek — „Eucharystia w życiu jednostki i rodziny”. Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, Poznań 1938, str. 16, cena 50 gr. Referat pod tym tytułem został wygłoszony na sekcji polskiej podczas Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. Nawołuje w nim autor do eucharystycznego przeobróżenia życia tak jednostki jak i całych rodzin i zaleca je jako ratunek i oparcie dla chylących się ku opadkowi moralnemu — społeczeństw.

X *Ks. Ignacy Walczewski — „Treść i znaczenie uchwał I Synodu Plenarnego”. Str. 24, cena 60 gr. Popularny wykład na temat uchwał Synodu, aktualny zwłaszcza wobec nowego hasła Akcji Katolickiej, wzywającego do poznania i wykonania tych uchwał.*

(Z serii „Biblioteczka Akcji Katolickiej” wyszły poza tym):

Prof. dr Stefan Glaser — „Znaczenie i moc obowiązująca Uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego” str. 16, cena 0.50 zł.

Ks. dr Tadeusz Glemma — „Synody prowincjonalne w Polsce Przedrozbiorowej. Ich wpływ na życie katolickie w kraju” str. 16, cena 0.50 zł.

Ks. dr Emil Szramek — „Diecezja i Parafia w Prawie Kanonicznym i w Uchwałach I Polskiego Synodu Plenarnego” str. 20, cena 0.60. zł.

Ks. prof. dr Wład. Wicher — „Powołanie i zadanie kapłana” str. 12, cena 0.50 zł.

Ks. prof. dr Julian Piskorz — „Aktualne zadania duszpasterstwa i jego metod współczesnych” str. 20, cena 0.60 zł.

Dr Stefan Świeżawski — „Pełnia katolicyzmu w życiu osobistym i zbiorowym” str. 20, cena 0.60.

Ks. dr Alojzy Poszwa — „Małżeństwo i rodzina w uchwałach Synodu Plenarnego” str. 32, cena 0.70 zł.

Ks. dr Władysław Padacz — „Prawno-organizacyjne zagadnienia Akcji Katolickiej w świetle uchwał Synodu” str. 24, c. 0.60 zł.

Mgr. Tadeusz Romer — „Prawne stanowisko i zadania katolików świeckich w Kościele” str. 20, cena 0.60 zł.

✓ Ks. Biskup dr Józef Gawlina — „Kościół wewnętrzny i zewnętrzny” str. 16, cena 0.50 zł.

✓ Zofia Kossak — „Chrześcijańskie postannictwo Polski w przeszłości i dziś” str. 12, cena 0.70 zł.

Ks. dr Antoni Szymański — „Katolicka Myśl Społeczna w Uchwałach Synodu” str. 12, cena 0,50 zł.

Ks. J. Rostworowski T. J. — „Hierarchia, jej źródło i znaczenie w życiu Kościoła” str. 24, cena 0.60 zł. Są to referaty wygłoszone podczas IV Studium Katolickiego w Katowicach, których tematami są przeważnie Uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego. Na tle tych uchwał omawiają autorzy różne dziedziny życia katolickiego w Polsce, a swymi wszechstronnymi i głębokimi wywodami starają się gruntownie zapoznać polskie społeczeństwo z życzeniami, poleceniami i naradami naszego Episkopatu. Wyjaśniają jak, według uchwał Synodu, — kształtować ma się ideał katolika Polaka, jak ma wyglądać jego życie wewnętrzne, rodzinne, jego udział w życiu społecznym i w służbie państwowej. Broszurki te oddają szczególnie wielkie usługi w związku z tegorocznym hasłem Akcji Katolickiej: „Poznanie i wykonanie Uchwał I Synodu szczytnym postannictwem polskiego katolicyzmu”. Jest więc rzeczą konieczną, by znalazły się we wszystkich bibliotekach, w domach wszystkich katolików, a zwłaszcza członków Akcji Katolickiej i obok tekstu Uchwał Synodu i Orędzia Episkopatu stanowiły na ten rok ich lekturę i przyczyniły się w konsekwencji do zastosowania w życiu ich nakazów.

(W serii „Ideały i życie”)

Jenerałowa Jadwiga Zamoyska — „O Pracy”. Wyd. II. Poznań 1938. Str. 165, cena 2.50 zł. Nakł. Nacz. Instytutu Akcji Katolickiej. Jest to rozprawka, która daje szereg rozumnych rad i wska-

zówek na temat ustosunkowania się do pracy, system pracy, uporządkowania i kolejności zajęć itp. Wszystko, co pisze autorka, wielka i światobliwa wychowawczyni, jest głęboko przemyślane, przeżyte, a przy tym „takie mądre i takie Chrystusowe”, że niewątpliwie stać się może drogowskazem dla ludzi pracy.

(W serii „Kultura Katolicka”)

Daniel Rops — „*Nędza i my*” przekład Marii Winowskiej, str. 86, cena 1.50 zł. „Opodal nas, w zasięgu ręki, nędza istnieje i toczy ludzi jak rak”. Lecz czy widzimy ją? Czy chcemy ją widzieć? W pięknych i głębokich rozważaniach rozstrząsa autor sumienia ludzkie, przypomina obowiązek miłosierdzia. „Lecz mieć oczy otwarte na widok nędzy nie jest rzeczą tak prostą, potrzeba tu wielkiej miłości”, miłości, która wiele potrafi zrozumieć.

Wydawnictwa Instytutu Wyższej Kultury Religijnej.

J. M. Bocheński O. P. „Główne zadania inteligencji w świetle uchwał Synodu Plenarnego”. Warszawa 1938. Cena 80 gr.

Nowe wydawnictwa Instytutu Różańcowego.

„*Kalendarz Królowej Różańca Św.*” na rok 1939. Wyd. Instytutu Różańcowego w Toruniu. Str. 144. Cena 1 zł.

Bogata treść zaczerpnięta ze wszystkich dziedzin życia; wiele ciekawych nowelek, opowiadań, obrazków; z górą 40 pięknych ilustracji; dużo praktycznych rad, informacji; spis jarmarków i targów w Polsce; oraz wiele rozpraw i artykułów na różne aktualne tematy, dzięki czemu kalendarz ten staje się pożądanym przyjacielem każdego domu.

Nadto tegoroczny „*Kalendarz Królowej Różańca św.*” jest cegiełką na budowę kościoła przy Instytucie Różańcowym, pod wezwaniem Królowej Różańca św.

Kupując zatem kalendarz, tym samym stajemy się ofiarodawcami na świątynię dla Królowej Niebios,

„*Przegląd Różańcowy*” Nr. 5 (wrzesień-październik 1938). Wydawnictwo Instytutu Różańcowego. Str. 48. Prenumerata roczna 3 zł. Pojedynczy egzemplarz 50 gr.

„*Przegląd Różańcowy*” Nr. 5/38 zawiera, obok wielu artykułów na aktualne tematy, głosy Biskupów Polskich o Różańcu św., napisane z okazji rocznicy encykliki papieża Piusa XI „*O Różańcu św. N. M. P.*”.

Ze względu na aktualną i cenną treść „*Przeglądu Różańcowego*” — zasługuje on na specjalne zainteresowanie.

Wydawnictwa Instytutu Gospodarstwa Domowego.

Racjonalne podstawy prania domowego — Inż. Wacław Kączkowski. Cena zł. 0,80. Rozdziały: Własności brudu na tkaninie. Sposoby usuwania brudu z tkanin. Własności materiałów przeznaczonych do prania. Mechaniczne czynności prania. Zasady prania. Do nabycia w Księgarni Wł. Michalaka (dawn. Książnica Atlas) Warszawa, Nowy Świat 59.

Ogrzewnictwo domowe — Inż. Karol Henneberg. Część I. Cena zł. 1. Wstęp. Ogólne podstawy zjawisk cieplnych. Źródła ciepła. Zasadnicze części instalacji ogrzewalnych. Część II. Cena zł. 2. Warunki, którym powinny odpowiadać urządzenia ogrzewalne. Ogrzewanie zapomocą kominków. Piece pokojowe o małej pojemności cieplnej. Piece pokojowe o dużej pojemności cieplnej. Przenośne piece o średniej pojemności cieplnej. Charakterystyka miejscowych urządzeń. Ogrzewanie centralne. Do nabycia w księgarni Wł. Michalaka. Warszawa, Nowy-Świat 59.

Mleko i jego użytkowanie w gospodarstwie domowym — Inż. Maria Kapuścińska. Cena zł. 1.40. Rozdziały: Skład mleka i jego wartości dietetyczne. Jak postępować z mlekiem, aby wykorzystać jego wartości. Przepisy na potrawy z mleka. Do nabycia w księgarni Wł. Michalaka. Warszawa, Nowy-Świat 59.

Odplamianie — Inż. Wacław Kączkowski. Cena zł. 2, z przesyłką pocztową 2.25. Rozdziały: I Ogólne rozpoznawanie włókien ze względu na sposób odplamiania. II Tkaniny barwne. III Plamy. IV Technika wywabiania plam. V Odczynniki. VI Przepisy odplamiania (ze skorowidzem plam). VII Podfarbowywanie. Do nabycia w księgarni Wł. Michalaka. Warszawa, Nowy Świat 59, oraz Instytucie Gospodarstwa Domowego.

Tablice pomocnicze do nauki gospodarstwa domowego — Maria Karczevska. Co dobra gospodyni wiedzieć powinna? 1) O odżywianiu człowieka. 2) O doborze potraw dla rodziny. 3) O wpływie gotowania, pieczenia, smażenia na pokarmy. 4) O wyzyskaniu ciepła przy przyrządzaniu potraw. Cena 1 tablicy zł. 0.80. Cena kompletu 4 tablic zł. 2. Do nabycia w Instytucie Gospodarstwa Domowego. Warszawa, Nowy-Świat 9.

Wartość i użytkowanie mięsa w gospodarstwie domowym. Seria I. Mięso Wołowe. — 7 Tablic poglądowych, opracowanych przez Komisję Pomocy Naukowych Inst. Gospodarstwa Domowego pod kierunkiem Marii Strasburger. Cena kompletu zł. 10. Do nabycia w Instytucie wydawniczym „Biblioteka Polska“ Warszawa, Nowy-Świat 23/25.

Zywienie zbiorowe. Cz. I. Żywienie młodzieży na koloniach. Z. Czerny — cena zł. 2, Do nabycia w Instytucie Gosp. Dom.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Komunikat Gospodarczy Stow. Zjedn. Ziemianek.

Rada Wydziału Gospodarczego przyjęła na zebraniu w dn. 11.X rb. następujące plany sekcji:

Sekcja gospodarstwa domowego organizuje w dniach 14 do 18 listopada rb. Kurs gospodarczy, którego program podaje na str. 4-ej okładki. Członkinie proszone są o zrobienie jak najszerzej reklamy Kursu, gdyż koszt jego organizacji są wysokie i muszą być bezwarunkowo pokryte przez słuchaczki.

Poza tym sekcja idzie dalej w kierunku współpracy ze Związkiem Pań Domu i Instytutem Gosp. Domowego.

Sekcja handlowa urządza łącznie z **Sekcją Gospodarstwa Domowego** Kiermasz w lokalu Stow. Zjedn. Ziemianek, ul. Krak.-Przedm. 58 m. 3, w dniach od 15 do 18 grudnia rb. Koła proszone są o czynną współpracę i nadsyłanie produktów oraz wydelegowanie Pań do pomocy przy Kiermaszu. Poniżej zamieszczamy regulamin Kiermaszu, drukowany już poprzednio w nr. 8/38 „Ziemianki”.

REGULAMIN KIERMASZU.

1. Produkty będą przyjmowane po zgłoszeniach nadesłanych najpóźniej do dn. 15.XI. Później zgłoszone produkty mogą nie znaleźć pomieszczenia. Produkty na kiermasz przyjmowane będą najpóźniej do wili kiermaszu rano — drób do drugiego dnia kiermaszu.

Przy zgłoszeniu należy zaznaczyć, czy będą przysłane próbki, czy całość towaru. Jeśli próbka—jaka jest ogólna ilość towaru na sprzedaż.

2. Ceny muszą być ustalone przez wystawczynię w porozumieniu z Komisją Kiermaszu, biorąc pod uwagę dostosowanie się do cen rynkowych.

3. O dopuszczeniu eksponatów na kiermasz decyduje Komisja Kiermaszu.

4. Dostawa produktów musi być prowadzona ściśle wg. przepisów: data, sposób przesyłki, miejsce dostawy itp., tj. na kilka dni przed otwarciem kiermaszu (w wyjątkowych wypadkach wilię kiermaszu, a jedynie drób do drugiego dnia kiermaszu), na koszt wysyłających — do Biura Stow. Zjedn. Ziemianek, ul. Krak. Przedm. 58 m. 3, w opakowaniu przygotowanym na sprzedaż i uwzględniającym obecne wymagania handlowe. Wygląd towaru musi być estetyczny i pociągający, gdyż jest to b. ważnym atutem handlowym. Do towarów zamkniętych powinny być dołączone małe próbki do próbowania przez Komisję Kiermaszu jakości i wartości produktu.

5. Do każdej przesyłki dołączony musi być dokładny spis przysłanych eksponatów. Na butelkach, słoikach itp. należy umieszczać etykiety z nazwiskiem wystawczyni, nazwą i ilością produktu. Pożądane jest, by etykiety były znormalizowane wg. wzorów dostarczonych przez Komisję Kiermaszu. (Etykiety z pieczętką Stow. Ziemianek są do nabywania w biurze Stowarzyszenia po 1 gr. szt.).

6. W razie nie sprzedania towaru, panie nie mają pretensji do Komisji Kiermaszu i ponoszą koszt przesyłki powrotnej, lub — po porozumieniu — zgadzają się na oddanie towaru w komis, przy czym cena poprzednio wyznaczona nie obowiązuje. Produkty ulegające zepsuciu, będą sprzedane bez porozumienia z właścicielką.

7. Opłaty od wystawczyń wynoszą 10% od sprzedanego towaru.

8. Za próbki pobiera się 5 zł. na rzecz kiermaszu. Ogłoszenia mają wielkość znormalizowaną: format stronicy „Ziemianki Polskiej“.

9. Komisja Kiermaszu nie daje zobowiązań sprzedaży, traktując kiermasz, jako pokaz handlowy.

10. Pobierane będą wejścia na kiermasz w wysokości 20 gr.

WSKAZÓWKI DLA DOSTAWCZYŃ.

Adresy firm, w których można nabyć słoje, butelki i naczynia blaszane, podane były w nr. 5/38 „Ziemianki“: Wecki nie są na Kiermaszu b. pożądane, są bowiem dość drogie, a dla nabywczyń posiadanie słoików tego typu nie przedstawia często wartości.

Marmelady należy przysyłać w słoikach 1 kg., droższe dżemy w słoikach $\frac{1}{2}$ kg. Miód w $\frac{1}{2}$ i 1 kg. słoikach, lub w większych naczyniach blaszanych do rozważania na miejscu.

Pierniki przekładane cięższe w kawałkach 1 kg., lekkie — $\frac{1}{2}$ kg. w skrzynkach lekkich z dykty. Pożądane są drobne pierniki tańsze, opakowane w cienkie papierowe białe torebki $\frac{1}{2}$ i 1 kilogramowe. Pierniki choinkowe dla dzieci muszą być pokryte barwnym lukrem i mieć kształt gwiazdek, całusków itp.

Marmeladki i cukierki najlepiej przysyłać w pudełkach tekturowych, przykrytych celofanem i obwiązanych barwną wstążeczką. Większe ilości marmelady mogą być nadsyłane w naczyniach blaszanych lub szczelnych paczkach, czy beczułkach drewnianych.

Drób w koszach lub lekkich skrzynkach, gdyż w workach się obija. Drób powinien być wygłodzony, najmniej 24 godziny przed zabiciem. Wnętrznosci należy usuwać za pomocą kulki, bez rozcinania. Indyki nadsyłać należy bez głów; większe ilości kaczek nie są pożądane.

Owoce pożądane w standaryzowanych skrzynkach, owinięte w papier lub starannie opakowane w wełnę drzewną.

Jaja świeże pożądane.

Dla orientacji dostawczyń powtarzamy podane w Nr. 2/38 „Ziemianki“ ceny, osiągnięte w roku przeszłym na Kiermaszu, a które prawdopodobnie w tym roku ulegną niewielkim wahaniom.

Drób: indory — 1.60 zł. kg. indyki — 180 zł. kg. do 2 zł., kury 2 zł. kg. perliczki — zł. 2.50 szt., kaczki — 1.60 zł. kg. Zające 3 zł. szt. (ze skórka).

Miód 3 zł. kg. Pierniki od 1.45 do 4.50 zł. kg. Mak 3 zł. kg. Konfitury 5 zł. kg. Dżem sprzedawany na wagę, z naczyń blaszanych—1.80 zł. kg. Konfitury 5 zł. kg. Marmelada jabłkowa 2.50 zł. kg. Orzechy włoskie 2.50 kg. laskowe 2.50—3.50 zł. kg. Owoce 1.20 zł. kg. (pierwszy wybór). Ser holenderski 2.40 zł. kg. Od cen osiągniętych odliczone będzie 10% na rzecz Kiermaszu.

Ceny miodu są w tym roku następujące:

	kupno:	sprzedaż:
miód ciemny	1.80 zł. kg.	2.40—2.60 zł. kg.
„ średni	—	3.00 „ „
„ jasny	3.00 zł. kg.	3.50—3.60 „ „

Znać w Warszawie w tym roku brak jasnego miodu.

Sekcja handlowa zamierza zorganizować na sezon letni dostawę produktów wiejskich do uzdrowisk i prosi o wskazanie odpowiednich punktów nad morzem i w górach, z którymi możnaby nawiązać kontakt.

Sekcja ogrodnicza przeprowadzać będzie w dalszym ciągu najwazniejsze punkty swego programu. Wchodzi tu walka ze szkodnikami, eksploatacja sadów i przechowalnictwo owoców. Należy położyć nacisk na prowadzenie dzienników czynności w ogrodzie, które pozwoliłyby zorientować się w opłacalności poszczególnych działów. Prowadzić nadal należy ochronę ptaków przez dostarczenie im odpowiednich domków i pożywienia. Postanowiono zorganizować w czerwcu wycieczkę do Skierniewic, a w połowie września ponownie do Błędowa. Sekcja przypomina raz jeszcze wartość organizacji konkursów sadowniczych lub chociaż pokazów owoców, obowiązek nadsyłania rejestracji sadów (do dn. 1.II.39 r.).

Przewodniczące Sekcji ogrodniczych w Kołach powinny zatrzymać u siebie szczegółowe ewidencje sadów, zróżniczkowane, a zestawienia ogólne nadsyłać do Centrali.

Sekcja pszczelarska podkreśla coraz większe zainteresowanie członkiń pszczelarstwem i w związku z tym nawołuje do tworzenia w Kołach sekcji, któreby mogły wspólnie brać instruktorów pszczelarskich, organizować wycieczki do pasiek itp.

Sekcja zielarska zwraca uwagę na referat w czasie kursu gospodarczego w Warszawie pt. „Znaczenie ziół kuchennych w gospodarstwie domowym“ inż. Wandy Iwańskiej, instruktorki Pol. Komitetu Zielarskiego. Temat powyższy jest bardzo aktualny i winien wzbudzić zainteresowanie członkiń. Sekcja podkreśla przy tym, że w handlowej produkcji ziół jedynie prawdziwie dobry surowiec może liczyć na zbyt.

Instruktoriat Pol. Kom. Ziel. zawiadamia w ostatnim nr. „Wiomości Zielarskich”, że w obecnej chwili, wszystkie firmy zielarskie po-

szukują: korzeni kozłka lekarskiego (*Radix Valerianae*) — korzeni prawoślazu (*Radix Althaeae Officinalis*) — i rumianku pospolitego (*Flos chamomillae vulgaris*).

XVI doroczne Ogólnopolskie Targi nasienne w W-wie odbędą się w dn. 24, 25 i 26 XI rb. przy ul. Pierackiego 19. Adres Komitetu Targów: ul. Kopernika 30, tel. 3.25-28 i 2.59-90.

Sekeja drobiowa pozostawia również dawny ramowy program pracy, kładąc raz jeszcze silny nacisk na zróżniczkowanie hodowli na typy. Po dopełnieniu kartoteki hodowli, Sekcja będzie raz na rok dawała z niej wyciąg do „Ziemianki“, dla zorientowania Stowarzyszonych w zasięgu i kierunkach hodowli na naszym terenie.

Od stycznia otwarta będzie w „Ziemiance Polskiej“ specjalna skrzynka zapytań z dziedziny hodowli drobiu.

M. Skarżyńska.

○ Kursie przerobu płynnego owocu.

W dn. 28 i 29 września r. b. odbył się w Centrali naszego Stowarzyszenia dawno projektowany kurs przerobu soku naturalnego, t. zw. płynnego owocu. O kurs ten już od dłuższego czasu członkinie zabiegały, upoważniając Wydział Gospodarczy do zorganizowania go, jako imprezy ze wszech miar aktualnej, z góry zgłaszając licznie swój akces. Zdziwiłam się więc niepomiernie, zobaczywszy na sali zaledwie 12 członkiń, które wzięły udział w kursie. Daje to doprawdy smutne świadectwo naszej solidarności organizacyjnej i dowodzi braku zainteresowania członkiń poczynaniami stowarzyszenia. No, i wreszcie stawia w przykrej sytuacji nasz Wydział Gospodarczy wobec zaproszonych prelegentów, a także uniemożliwia przeprowadzenie kalkulacji finansowej.

Odrzuciwszy jednak na bok te smutne refleksje, przejdźmy do omówienia samego kursu. Przede wszystkim podkreślić muszę doskonałą jego organizację. Kurs został podzielony na 2 części. Pierwsza odbyła się w Świetlicy Stowarzyszenia i miała za zadanie przygotowanie teoretyczne. Składały się na nią 2 referaty: pierwszy p. M. Karczewskiej, która w obszernym przemówieniu omówiła stronę gospodarczą, społeczną i zdrowotną produkcji soku naturalnego z owoców. Następnie prof. Mering zapoznał nas ze sposobami produkcji, opartymi na najnowszych badaniach naukowych. Tak przygotowane mogliśmy przystąpić do praktycznych zajęć, czyli do właściwego wyrobu moszczu. Druga część kursu odbyła się w Liceum gospodarczym w Chyliczkach pod Warszawą, gdzie p. Januszewska kierowniczką działu gospodarczego szkoły i gorliwa propagatorka tej nowej gałęzi produkcji, przekazywała nam w ciągu 1½ dnia swą rozległą wiedzę w tej dziedzinie.

Nie będę tu streszczać samego przebiegu kursu. Szczegółowe sprawozdanie zarówno z obu referatów, jak i samego wyrobu moszczu zostanie podane oddzielnie, chciałabym tylko podkreślić, że wyniosłyśmy z kursu bardzo miłe wspomnienie. Atmosfera Chyliczek łączy wysoką kulturę gospodarczą, opartą na tyloletniej tradycji, z rzadko spotykaną serdecznością i gościnnością, jaka cechuje cały zespół pedagogiczny, poczynawszy od przeznaczonej Dyrektorki p. F. Wyczółkowskiej. To też dobrze czułyśmy się w tym jasnym spokojnym gmachu, gdzie dane nam było przeżyć półtora dnia na pogłębianiu naszej wiedzy gospodarczej w warunkach tak pełnych harmonii i pogody.

Jako była Chyliczanka, ze specjalnym wzruszeniem oglądałam dawno niewidziane „kąty“, które budzą tyle wspomnień młodzieńczych. Korzystając z uprzejmej propozycji zwiedzamy szczegółowo urządzenia szkolne, stwierdzając na każdym kroku planową gospodarkę, zmierzającą do unowocześniania i doskonalenia poszczególnych działów, które, jak np. kurniki czy też ogrodnictwo, postawione są wzorowo i prowadzone na dużą skalę.

Program naszych zajęć ukończony i czas już opuszczać gościnne progi. Więc jeszcze kilka słów gorącej modlitwy w kaplicy, u stóp Chyliczkowskiej Pani, jeszcze ostatni uścisk dłoni i oto mkniemy już wygodnym autobusem ku stolicy, uwożąc z sobą każdą, oprócz zdobytego zasobu wiedzy, cenną zdobycz w postaci butelki własnoręcznie wyprodukowanego złocistego nektaru.

Jedna z uczestniczek.

Wykłady p. Marii Karczewskiej i prof. Meringa na kursie przerobu płynnego owocu.

Teoretyczna część kursu przerobu płynnego owocu — urządzonego przez Wydział Gospodarczy Stow. Zjedn. Ziemianek we wrześniu w Warszawie — obejmowała dwa wykłady: pani Marii Karczewskiej i prof. Meringa.

Pani Karczewska w referacie swym p. t. „Znaczenie społeczne i ekonomiczne produkcji i spożycia soków naturalnych“, podkreśliła na wstępie niedocenianie tych spraw w Polsce. Najpopularniejszym napojem jest u nas dotąd piwo, a z napojów bezalkoholowych tylko napoje gazowane, takie, jak kwasy apteczne, wody sodowe itp.; spożycie ich mimo zafałszowań, stale się zwiększa. Tymczasem w innych państwach, przede wszystkim w Szwajcarii i Niemczech, propaganda soków naturalnych stanęła już na bardzo mocnych podstawach. W Goslar np. na zjazdach chłopskich każdy z 8 tysięcy uczestników otrzymuje, jako propagandę, butelkę moszczu i paczkę wydawnictw z tej dziedziny. Działalność propagandowa idzie w kierunku popularyzowania użytku moszczu,

organizacji naukowych badań, ogłaszania cen sprzętu dla przerobu, od-
wiednich odmian owoców itp., wreszcie szkolenia masowego na stałych
kursach o różnych poziomach.

U nas w chwili obecnej, kiedy sadownictwo rozwija się na wielką
skale, a ceny owocu są w niektórych okolicach kraju niebywale niskie,—
przerób owocu na soki naturalne ma coraz większe znaczenie. Wystę-
puje tu też sprawa jagód, przeważnie jednak za drogiej na przerób, po-
za jagodami leśnymi.

Na rynek przychodzi dużo owocu nieodpowiedniego, który obniża ce-
nę, — produkcja soków naturalnych mogłaby tę sprawę wprowadzić na
racjonalne tory. Zyska tu też produkcja cukru, gdyż soki naturalne trze-
ba często słodzić. Miąższ owocowy, pozostały po wyciskaniu, można
użyć na wyrób serków, marmelad i tym samym również przyczynić się
do podniesienia ceny owoców. Kalkulację przeprowadzić można mniej
więcej następującą: przy 2 kg owocu otrzymujemy 1 litr soku; owoce
liczymy po 20 gr kg, 5 deka cukru na 1 litr, korek, oczyszczenie bu-
telki, butelka 2 gr, — wówczas 1/2 litrowa butelka soku wypadnie nam
20 groszy.

Pani Karczewska zwróciła uwagę na uboczne korzyści ekonomiczne
tej sprawy: przemysł szklany zyska większe zapotrzebowanie butelek,—
zużytkowane są tkaniny konopne do pras, — poza tym wyrób aparatów
i sprzętu do przerobu ożywi związane z tym gałęzie przemysłu. Zatrud-
nienie licznych instruktorek i instruktorów ma też ekonomiczne i spo-
łeczne znaczenie.

Wychodząc z tych założeń, podkreśliła Pani Karczewska bardzo
mocno konieczność wzmożenia w Polsce propagandy produkcji i spoży-
cia soków naturalnych. Musi ona wyjść od sfer najwyższych, — należy
wprowadzać zwyczaj picia płynnego owocu na oficjalnych zebraniach
i większych przyjęciach.

Przechodząc do społecznego i higienicznego oblicza tej sprawy, za-
znaczyła prelegentka, że soki naturalne odpowiednie są zarówno dla
najmłodszych dzieci od 3—4 miesięcy,—jak i dla dorosłych. Najważniej-
szy jest tu moment walki z alkoholizmem, przyzwyczajanie młodzieży
do zastępowania alkoholu płynnym owocem przez propagowanie go
na zebraniach młodzieżowych, na weselach i zabawach wiejskich. Wiele
organizacji zaczyna się teraz interesować tą sprawą i jest nadzieja, iż
wkroczy ona wreszcie na szersze tory.

Prof. Mering rozpoczął swój wykład na temat „Sposoby otrzymy-
wania soków naturalnych w gospodarstwie domowym“ od ustalenia
właściwej definicji „soku naturalnego“ i „moszczu“. Pod nazwą „sok na-
turalny“ najbardziej odpowiadającą temu napojowi, przemysł zagra-
niczny rozumie sok wyciśnięty z owoców, zachowujący właściwości soku
komórkowego tego owocu; pod nazwą „moszcz“ rozumiemy sok zarów-
no sfermentowany, jak i niesfermentowany, — zdaniem więc prelegenta
dla właściwego określenia tego napoju słowem „moszcz“ trzeba dodać:



niefermentowany, — lub: otrzymany drogą wyciskania bez dodatku alkoholu.

Domowy wyrób soków naturalnych zasługuje na wielką uwagę. Choć będą one ustępowały fabrycznym pod względem klarowności, napewno przewyższą je stopniem wartości odżywczej i zdrowotności.

Domowa produkcja soków naturalnych składa się z następujących czynności: doboru surowca, otrzymania soku, oczyszczania soku, doprawienia, filtrowania, napełnienia butelek, pasteryzacji, opakowania beztlenowego, etykietowania i przechowania. Prelegent nadmienił przy tym, że w domowej produkcji soku najważniejszą jest pasteryzacja w butelkach.

Do przerobu na sok możemy wziąć owoce drugiego gatunku co do wartości handlowej, lecz obowiązkowo zdrowe, świeże, całkiem dojrzałe i najbardziej aromatyczne. Wobec trudu, jaki się ponosi przy wyrobie soku, trzeba brać owoce najbogatsze w witaminę C., aby mieć możliwie najwięcej pożytku, — i łatwe do wyciśnięcia (porzeczki, wiśnie, jeżyny, maliny, jabłka).

Miazgę wyciskamy tylko 2-krotnie, poczym zużyć ją możemy na marmelady i serki. Nadmienić należy, że stosunkowo małe wykorzystanie miazgi przy wyciskaniu wpływa korzystnie na smak soku, gdyż ostat-

nie partie wyciskanego płynu posiadają dużo ciał garbnikowych i gorzczkowych. Samo miażdżenie owoców powinno być czynione starannie, aby możliwie unikać stykania się rozdrobnionych cząstek owocu z tlenem powietrza (czernienie owocu). Należy miażdżyć owoce drewnianym tłuczkiem, lub ubijakiem do kapusty, a unikać maszynki do mięsa i tarki.

Wodę do wytlóków dolewamy po 1-ym wyciśnięciu miazgi, proporcjonalnie do gatunku owoców (istnieją tablice doprawiania soków). Gatunki owoców trudno dających sok wymagają zalania wodą gorącą lub dodania preparatu enzymatycznego „Filtragol”. Zalane wodą wytloki należy potrzymać 1 — 2 godz., po czym zlewać przez sito włosiane do jednego naczynia. Pracę przygotowania i wyciskania soków trzeba zaczynać wcześniej rano, aby ją ukończyć tego samego dnia. Wydajność soku z owoców ziarnkowych można przeciętnie liczyć na 40%.

Świeżo wyciśnięty sok bywa mętny dzięki pozostałym drobnym cząstkom owocu. Należy go oczyścić. Czynność tę wykonujemy za pomocą: 1) ogrzewania, 2) oklejania, 3) klarowania enzymami.

Ogrzewanie soku prowadzimy w wysokim rondlu aluminiowym. Gdy osiągniemy temp. 75 st. C., ogrzewanie przerywamy, rondel wstawiamy do zimnej wody dla szybkiego ostudzenia. Następnie zlewamy sok do wysokiego gąsiora i pozostawiamy w spokoju na noc. Na drugi dzień ściągamy czysty sok. Prelegent nadmienił, że metoda ta nie daje klarownego soku z jabłek i gruszek, natomiast jest zupełnie wystarczającą przy malinach i wiśniach.

Oklejanie soku żelatyną — taniną oparte jest na właściwości łączenia się ciał białkowych z ciałami garbnikowymi i tworzenia kłaczków, oczyszczających sok z mętów. Żelatynę bierzemy zwykłą, kuchenną, taninę należyćie oczyszczoną, apteczną. Sposób ten jest nieco skomplikowany, wymaga uprzedniego czynienia prób z 3-ma równymi butelkami soku. Dokładny jego opis znajduje się w książce prof. Meringa „Przetwory domowe z przetworów i warzyw”.

Klarowanie preparatami enzymatycznymi coraz bardziej się rozpowszechnia i jest mniej kłopotliwe w domowym wyrobie soków, niż oklejanie. W Ameryce jest używany preparat „Pectinol”, w Europie coraz więcej jest znany niemiecki „Filtragol”. Preparaty te zawierają enzym, posiadający właściwość rozkładania kleistej pektyny owocowej, dzięki czemu soki otrzymują szybko pożądaną klarowność. 1 kg. Filtragolu wystarczy do sklarowania 660 litrów soku, — 50 g tego preparatu — na 35 litrów. Przy rozważaniu Filtragolu na małe porcje, należy zlewać go do butelek z ciemnego szkła z metalowymi zakrętkami, aby uchronić go przed szkodliwym działaniem wilgoci z powietrza. Szczegółowe zastosowanie tego preparatu omawia również wyżej podana praca prof. Meringa.

Prawie wszystkie soki wymagają doprawiania cukrem i wodą, należy jednak uważać, by utrzymały one smak i konsystencję soku naturalnego, a tym samym właściwą wartość odżywczą. Doprawianie jest



SIWIEJĄCE WŁOSY
to pierwszy zwiastun jesieni życia.
PRZYWRACA WŁOSOM PIERWOTNĄ BARWĘ
ODSIWIACZ
ORIENTINE
PARFUMERIE d'ORIENT S.A. WARSZAWA

sprawą łatwą, gdyż istnieją opracowane recepty dla poszczególnych gatunków owoców. Jako ogólną zasadę podać należy konieczność brania: 1) wody przegotowanej, przefiltrowanej, 2) cukru rozpuszczonego na gorąco, licząc $1\frac{1}{2}$ szkl. wody na $\frac{1}{2}$ kg. cukru.

Doprawiony sok filtrujemy, przy czym b. wygodne są filtry workowe lniane lub bawełniane; gdy zachodzi potrzeba używamy azbestu (przy sokach jasnych). Następnie zlewamy sok do butelek i przystępujemy do pasteryzacji, którą przeprowadzamy: 1) w butelkach otwartych lub 2) w butelkach zakorkowanych. Pierwszy sposób pozwala zastosować opakowanie beztlenowe, które wytwarza lepsze warunki przechowania soku. Butelki otwarte ustawiamy na ruchome dno kotła tak, by woda sięgała do poziomu soku w butelkach. Gdy osiągniemy temp. 75 st. C. ogrzewanie przerywamy, butelki wyjmujemy po jednej, korkujemy odkażonymi korkami tak, by korek nie dotykał soku w butelce. Owiązujemy korek szpagatem i stawiamy ponownie do kotła dla przeprowadzenia dalszej pasteryzacji, podczas której już butelki powinny być pokryte całkowicie wodą.

Po ukończeniu pasteryzacji butelki wyjmujemy, obcinamy wystającą część korka, wycieramy szyjkę do sucha i od razu uszczelniamy pechem. Gdy butelki przestygną, wstawiamy je do letniej wody, potem do zimnej, aby prędzej zakończyć stygnięcie.

Po naklejeniu etykiet, butelki przechowujemy—najlepiej w ciemnym miejscu w piwnicy, w pozycji stojącej. Soki owocowe poprawione cukrem uzyskują scharmonizowany smak dopiero po upływie pewnego czasu.

Prelegent zaznaczył, iż sok naturalny z jabłek, gruszek, agrestu wykazał w próbach wrażliwość na gotowanie, — radzi go zatem ogrzewać do temp. 75 st. C.

Na zakończenie swego referatu prof. Mering podał adresy firm, wyrabiających już w Polsce sprzęt do przerobu soków owocowych.

Zajęcia praktyczne w Chyliczkach prowadzone były przez p. L. Januszewską według instrukcji, które nabywać można w Biurze Ziemiaków w cenie 30 gr. sztuka.

5 minut dziennie...

zaoszczędzonych przy pracy — daje rocznie oszczędność 19 godzin. Można jeszcze więcej czasu zaoszczędzić, przyrządzając codziennie kawę Enrilo, która jest już zmieloną, gotową do użycia mieszkanką. Wystarczy ją wsypać do wody, zagotować i raz-dwa mamy gotową kawę. Kawa Enrilo smakuje doskonale bez żadnej domieszki i jest przy tym bardzo tania.

Marmeladki.

(przepis dany przez p. L. Januszkowską na zajęciach praktycznych kursu przerobu płynnego owocu w Chyliczkach).

Jabłka: duże, wczesne, kwaskowate, łatwo dające się upiec i ugotować na kompot: oliwki, papierówki, antonówki; renety: Ribstona, Szara, Pepina Londyńska, (Królowa Renet nie jest odpowiednia), trochę niedojrzałe, ale wyrośnięte.

Jabłka myjemy, pieczemy na blachach, ułożone równo ogonkami do góry. Na blachy nakładamy papier gruby, lub słomę a na nią papier. Pieczemy w średnim piecu, żeby jabłka się nie popalały i nie popękały. Dobrze jest blachę wytrzeć tłuszczem, żeby jej kwas nie niszczył.

Jabłka upieczone przecieramy przez sito włosiane. Na 1 kg. przecieru bierzemy 60—80 deka cukru. Nie należy robić większych proporcji, bo gotowanie musi trwać tylko 10—15 minut, — jeśli potrwa dłużej, wówczas marmelada się przepali i na wierzchu tworzy się gęstsza masa.

Można dodawać kwasku cytrynowego lub wiśniowego, aby marmeladki były kwaśniejsze. Gdy się przecier podgrzeje, dodajemy cukier, a potem, w czasie gotowania, wciąż mieszamy; — podgrzewa się na wolnym ogniu i gdy dojdzie do gotowania, wzmacnia się ogień. Pod koniec gotowania dodaje się barwę cukierniczą (byleby nie zieloną, bo trującą), którą się bierze na koniec noża i rozpuszcza w zimnej wodzie, wkładając potem do małej ilości przecieru, a wreszcie do całości. Po kilkunastu minutach gotowania, gdy marmelada jest dostatecznie już gęsta, wyklada się ją na papier, rozprowadza nożem szybko na 1 cm. grubości, i czeka aż ostygnie. — Udane marmeladki po ostygnięciu odstają od papieru. Wtedy nakłada się na wierzch drugi papier i przewraca, — zdejmuje się papier z wierzchu, — wówczas powierzchnia wychodzi gładka. Wycinamy foremką, albo kieliszkiem półksiężyc, gwiazdki itp., — wykładamy na sito, wkładamy do pieca po chlebie lub na płytę już chłodną, albo stawiamy przy piecu i tam się suszą. Nazajutrz rano macza się marmeladki w cukrze, — dobrze jest włożyć je jeszcze na 2 godz. do pieca, potem do słoików lub pudełek; każdą warstwę przekłada się papierem pergaminowym, — w ten sposób przechowuje się przez czas dłuższy.

GABINET DERMATOLOGICZNO-KOSMETYCZNY
Dr. med. CZARNOTA-BOJARSKIEJ
LECZENIE CHOROÓB SKÓRY I WŁOSÓW.
USUWANIE ZNIEKSZTAŁCEŃ I WADLIWOŚCI.
RACJONALNE ZABIEGI KOSMETYCZNE.

BRACKA 23.

TEL. 638-04.

Otwarty od godz. 10-ej r. do 7-ej w.

Porady lekarskie: od g. 12-ej do 2-ej pp. i 5¹/₂ do 7-ej wiecz.

Układanie jadłospisów.

**(Referat wygłoszony na kursie gospodarstwa domowego
w Warszawie, w listopadzie 1937 r.).**

Dokończenie.

Musimy pamiętać, że układ pożywienia całego dnia powinien również być zrationalizowany, a posiłki stanowić uzupełnienie wzajemne. Nie należy więc podawać tego samego dnia potraw o zbyt zbliżonym smaku i składzie: np. jaj na śniadanie i na kolację, kapusty na obiad, kalafiorów na kolację, mięso winno być podawane raz, a najwyżej dwa razy dziennie itd.

Pierwsze śniadania, składające się u nas najczęściej z kawy lub herbaty i pieczywa z masłem, zaczęły się od pewnego czasu bardziej komplikować, lub odwrotnie sprowadzać tak dalece do minimum, że trudno jest doprawdy coś uogólnić. Z jednej strony wprowadzono spożywanie wędlin, jaj, marmelad, miodu, świeżych owoców, serów, kasz lub płatków na mleku, z drugiej ograniczono się do jałowego, koniecznie jałowego sucharka i filiżanki herbaty bez cukru. Jedynie pani domu znająca organizmy swej rodziny i zalecenia lekarza może rozstrzygnąć, co na ten pierwszy posiłek domownikom swym podać należy.

Podwieczorki, które na wsi uważane są za najmiłszy i najsmaczniejszy posiłek, bywają też niezmiernie urozmaicone. Składają się na nie oprócz herbaty, kawy lub mleka, także często wędliny, czemu jednak higieniści zasadniczo są przeciwni, — pieczywo wszelkiego rodzaju, im bardziej urozmaicone, tem większym cieszące się powodzeniem. Tu pragnę zwrócić uwagę pań na doniosłość stałego podawania chleba

z mąki razowej żytniej lub pytlowej, najzdrowszego i najpełniejszego ze wszystkich wypiekanych u nas odmian. Do podwieczorku podajemy dalej jam'y, marmelady, miód, sery, owoce i wszelkiego rodzaju ciasta, ciasteczka i pierniki. W mieście podwieczorki najczęściej są skasowane, czasem zastąpione herbatą z biszkoptami, jedynie na przyjęciach przeistoczone bywają w formalne festyny, z mnóstwem ciast, tortów, słodczy, kanapek, i niestety ogromną ilością alkoholu, z vermouthem, porto i wszelkiego rodzaju cocktailami na czele.

Obecnie, zwłaszcza po ostatnim kongresie przeciwalkoholowym, panie przyjmujące dużo i nadające swymi przyjęciami pewien ton i modę, powinny nieco baczniejszą uwagę poświęcić temu zagadnieniu i zastanowić się, czy nie możnaby usunąć alkoholu choćby z tych popołudniowych przyjęć, wprowadzając na ich miejsce również tak modne na zachodzie, a dające pole do ogromnej pomysłowości zarówno w jakości jak sposobie podania, soki owocowe.

Kolacje latem zawierają na wsi nieodzownie nieomal jako pierwsze danie zsiadłe mleko z kartoflami. Tradycję tę powinniśmy się starać utrzymać, jako niezmiernie zdrową i pociągającą za sobą znaczne spożycie mleka. Należałoby tylko zwrócić baczniejszą uwagę na sposób przyrządzania mleka, który nieraz pozostawia do życzenia, jak również na sposób podania, (możliwie porcjowe miseczki, garnuszki lub szklanki)—wreszcie na temperaturę, w tym wypadku decydującą o smaku. W czasie wielkich upałów doskonałym zabezpieczeniem przed warzeniem się i podchodzeniem serwatki mleka, będzie przegotowanie go przed postawieniem, używając małej ilości kwaśnej śmietany jako podpuszczkę.

Kartofle można nieraz zastąpić kaszą gryczaną, lub odpowiednio przyrządzonymi krajankami chleba razowego z masłem. Stanowi to o pewnym urozmaiceniu i ułatwia obmyślenie drugiej potrawy, gdyż stałe podawanie kartofli do mleka wyklucza już wejście ich w jej skład.

Podawanie mleka zsiadłego na kolację zmusza jednak do zaniechania pewnych dań, które z mlekiem źle się zgadzają, a więc niewskazane będą wszelkie kluski i pierogi z twarogu lub z twarogiem, bliny lub pierogi ze śmietaną, duszona kapusta, np. bigos. Natomiast budyń z gotowanej kapusty już bez obawy podanym być może.

Zachodzą też różnice zdań, jaką owa druga potrawa być powinna, ogólnie jednak biorąc nie należy podawać mięsa, chyba jako niewielki dodatek do faszerowania jarzyn, w formie pierożków, pasztecików czy rizotta. Poza tym mnożyć można w nieskończoność potrawy z mąki, jaj, kaszy, ryżu i wszelkie jarzyny.

Zimą w wielu domach spożywane są codziennie wieczorem zupy na mleku, kasze, kluseczki, zacierki, w niektórych okolicach żur z kartoflami. Jest to niewątpliwie zwyczaj oszczędny i upraszczający układanie codziennych jadłospisów. Po takiej gorącej zupie wystarczy całkowicie filiżanka herbaty i chleb z serem, powidłami czy wędliną, lub nawet kompot. Nie wszyscy jednak domownicy chętnie się takiemu zwyczajowi

poddadzą. Natomiast zarówno pod względem zdrowotnym jak smakowym, wskazane jest podawanie po kolacji, przed spoczynkiem, owoców sezonowych.

Ta rozbieżność gustów, apetytów i różnorodność zaleceń lekarskich stawia panie domu, a zwłaszcza kierowniczki pensjonatów w trudną i kłopotliwą sytuację. Z jednej strony chce liczyć się z wymaganiami zdrowych swych gości z drugiej pragnie dogodzić chorym, ozdrowieńcom, a nawet chorym z urojenia... Musi też brać pod uwagę i możliwości aprowizacyjne i kalkulację handlową i czas przygotowania posiłku, i siły a także nieraz charakter personelu kuchennego, wystawiony na ciężką próbę licznymi „osóbkami”.

Dobrym rozwiązaniem, na które pragnę zwrócić uwagę pań, wydaje mi się system stosowany w jednym z pensjonatów uzdrowiskowych. Zestawione są tam i wypisane na kartkach dwa równoległe menu obiadowe i kolacyjne, i przedstawiane wilią dnia przy kolacji. Goście podpisują się pod potrawami, które nazajutrz jeść pragną, a gospodyni wie, jaką ilość porcji każdego gatunku przygotować.

Jeżeli chodzi o diety zupełnie specjalne, jak również o diety dla dzieci, bardzo dobrym systemem jest poproszenie przy umowie o wykaz potraw dozwolonych danej osobie przez lekarza — wówczas, mając taki wykaz przed oczami, możemy uwzględnić je przy komponowaniu posiłków. Jest to ogromnym uproszczeniem.

Poza tym z własnego doświadczenia doradzić paniom mogą stałe przyrządzanie sałaty w dwóch odmianach, z oliwą i ze śmietaną. O ile podawana jest mizeria, należy mieć jakąś inną sałatę do wyboru, — sałata pomidorowa na dwóch salaterkach z cebulą i bez. W dni, gdy na obiad są lody lub krem z bitej śmietanki, mieć zawsze w zapasie kompot, w dni gdy na obiad są zupy takie, jak chłodnik, czernina, zupa rakowa lub szczawiowa, mieć do wyboru rosół lub czysty barszcz. Będzie to zabezpieczeniem przed zmianami w ostatniej chwili. Dobrze jest również mieć zawsze zapas czerstwego pieczywa lub grzanki. Zalecane przez kierowniczki większych pensjonatów o charakterze raczej hotelowym układanie z góry jadłospisów na 2 tygodnie, wydaje mi się w pensjonatach dworskich i trudnym do zostosowania i nawet nieużytecznym. Pociąga to za sobą zawsze pewien szablon, monotonię i nie najlepsze wyzyskanie posiadanych produktów. Głosowałabym osobiście za układaniem jadłospisów 2 razy na tydzień. W zależności od terminu dostania mięsa.

Oczywiście wszystko to, o czym wspominałam, wymaga zupełnie specjalnego i starannie przestudiowanego przystosowania naszych spiżarni, lodowni, piwnic, warzywników, sadów, kurników i chlewów. Wymaga też doskonale zorganizowanych dostaw zarówno towarów kolonialnych, jak nabiału i mięsa świeżego.

Burzec.

Jadwiga Dmochowska.

Walka z chorobami i szkodnikami roślin w listopadzie.

Po zakończeniu zbiorów w sadzie i warzywniku możemy spokojnie pomyśleć o wykonaniu szeregu zabiegów, mających na celu zwalczanie niektórych chorób lub szkodników, które wystąpiły w tym roku i mogą zagrażać roślinom w roku przyszłym.

Rozpatrzmy kolejno kilka ważniejszych zagadnień:

Opryskiwanie brzoskwiń.

W maju i czerwcu powszechnie obserwowano chorobę liści brzoskwiń zwaną Kędzierzawką (*Taphrina deformans*). Porażone tym grzybem liście były silnie zdeformowane, zgrubiałe i sfaldowane lub wydęte w kształcie pęcherzy, barwy żółto-czerwonej. W ciągu lipca drzewka straciły chore liście i zastąpiły je nowymi. Najważniejszym zabiegiem przy zwalczaniu tej choroby jest zimowe opryskiwanie brzoskwiń cieczami grzybobójczymi. Ponieważ większość brzoskwiń okrywamy na na zimę, przeto opryskiwanie musi być wykonane na kilka dni przed okryciem. Do opryskiwania tego możemy użyć albo cieczy siarkowo-wapiennej (sprzedawanej pod nazwą cieczy kalifornijskiej, Hortosanu i in.) w stężeniu zimowym — 1 część cieczy na 8 części wody albo też cieczy bordoskiej — 2%.

Również często występowała na brzoskwińiach pospolita choroba drzew pestkowych, zwana Dziurkowatością liści (*Coryneum Beijerinckii*). Objawy tej choroby najłatwiej dają się zauważyć w drugiej połowie lata. Początkowo są to brunatne plamki wielkości 3—5 mm, które zasychają i wypadają, tak że cały liść staje się podziurkowany. Opryskiwanie to samo, co przeciw Kędzierzawce.

Zwalczanie mączniaka rzekomego winorośli.

Liście winorośli porażone przez rzekomego mączniaka (*Plasmopara viticola*) mają na dolnej stronie białe, mączyste naloty, któremu odpowiadają na górnej stronie liścia brunatne zasychające plamy. Porażone owoce brunatnieją i zasychają, przy czym choroba może obejmować część lub całe grono. Poza kilkukrotnym opryskiwaniem winorośli w ciągu lata 1% cieczą bordoską dla zwalczania tej choroby należy na jesieni obrywać i palić uschnięte grona i liście, a ziemię dookoła winorośli opryskać 1% roztworem siarczanu miedzi (1 deka siarczanu miedzi rozpuścić w 1 litrze wody) — Nie opryskiwać pędów!

Pielęgnacja agrestów.

Jeżeli agresty chorują na Amerykańskiego mączniaka, który pokrywa owoce białym, później brunatniejącym, wołokowatym nalotem, to

należy koniecznie przyciąć przed zimą końce pędów, gdyż na nich znajdują się zimujące stadia tej choroby. Pędy zarażone są również pokryte ciemnym nalotem i dość wyraźnie odróżniają się od zdrowych. Przycinamy jednak zwykle końce wszystkich pędów na 10 do 15 cm. i palimy je. Ziemię pod krzakami agrestu posypujemy obficie wapnem sproszkowanym. Pożądane jest również w końcu listopada lub początku grudnia opryskać agresty cieczą siarkowo-wapienną w stężeniu 1:8 (jak brzoskwinie).

Walka z rdzą na szparagach.

Rdza szparagowa (*Puccinia Asparagi*) powoduje w końcu lata żółknienie i zasychanie nadziemnych pędów szparagów. Na pędach tych widoczne są skupienia najpierw rdzawych, później czarnych, zarodników — w postaci podłużnych kresiek. Opanowane przez rdzę szparagi wydają następnej wiosny bardzo słaby plon, a silniej porażone krzaki często zupełnie zamierają.

Jako jedyny sposób zwalczania zaleca się wycinać późną jesienią wszystkie chore pędy przy ziemi, usuwać z pola i palić.

Oczyszczanie roli z resztek po zbiorze warzyw.

Niezmiernie ważnym zabiegiem jest staranne oczyszczenie roli po zbiorze warzyw, przede wszystkim kapusty, ogórków, fasoli i pomidorów, z wszelkich resztek, które pozostawione w polu pozwalają przetrwać zimę i nadal rozwijać się wielu niepożądanym chorobom i szkodnikom. Weźmy dla przykładu chorobę roślin krzyżowych zwaną Kiłą kapuścianą, która rozpowszechnia się w coraz to większej liczbie gospodarstw, obniżając w ogromnym stopniu wartość plonu. Chore rośliny (kapusta, kalarepa itp.) mają na korzeniach wrzecionowate lub bulwiaste zgrubienia, natomiast główki ich są małe i luźne. Jeżeli korzeniom takim pozwolimy zgnić w ziemi, to grzybek powodujący tę chorobę, zostanie w ziemi i w następnych latach będzie zarażać posadzoną tam zdrową kapustę.

Szereg grzybków pasorzytniczych i bakterii, powodujących różne objawy chorobowe (plamistości liści, gnicie owoców) na pomidorach, fasoli i ogórkach zwalczyć można tylko usuwając i niszcząc resztki tych roślin. Również wiele szkodników zimuje wyłącznie w postaci jajeczek na głębach i dolnych liściach kapusty oraz na chwastach; przedziorek — najpoważniejszy szkodnik ogórków i fasoli, zimuje przeważnie na zaschniętych liściach i łodygach tych roślin. Dopiero po całkowitym oczyszczeniu pola można wykonać orkę zimową.

Zwalczanie Turkucia podjadka.

Najradzykalniej zwalczyć można Turkucia podjadka przez zakładanie pułapek na zimę. W tym celu w początku listopada na terenie opanowanym przez Turkucie kopujemy co kilka metrów dość duże dołki

(głębokie na 50 cm.) i napełniamy je do połowy ciepłym nawozem końskim, poczym zasypujemy ziemią. Miejsca te znaczymy kółkami i odkopujemy dopiero w czasie dużych mrozów, Turkucie gromadzą się na zimowlę w nawozie, skąd je wybieramy i niszczymy lub palimy razem z nawozem.

Ze Stacji Ochrony Roślin
w Warszawie.

Jadwiga Gawinowa.

Pasieka — Listopad.

Listopad, to w pasiece pierwszy zimowy miesiąc. Pszczoły ściągnęły się już do kłęba i nie powinno je niepokoić, a wszystkie zajęcia w pasiece powinny być już ukończone.

Do pasieki trzeba jednak codzień zajrzeć dla sprawdzenia, co się tam dzieje. Czy pszczoły, które z nadejściem zimy stają się zupełnie bezradne, nie potrzebują naszej pomocy? Czy wiatr nie naruszył daszków, drzwiczek, deseczek ochraniających wyloty? Czy ptaki, (głównie sikorki i dzięcioły) nie niepokoją i nie wywabiają pszczół stukaniem w ule?

W stebnikach należy zwracać uwagę na temperaturę, która nie powinna przekraczać $+5^{\circ}\text{C}$, — jeżeli jest za wysoka, to stebnik należy ochłodzić przez wietrzenie.

Teraz, gdy innych zajęć jest mniej, należy wszystkie zapasowe ramki z woszczyną przejrzeć, oczyścić i posegregować. Czyszcząc, oskrobujemy ramki z resztek kitu i wycinamy z woszczyny wszystkie kawałki z trutową robotą, które przeznaczamy albo do wytopienia na wosk, albo do nadstawek.

Przy segregowaniu odkładamy ramki ze starą woszczyną, t. zn. taką, która wzięta pod światło nie prześwieca. Woszczynę z nich wycinamy, przeznaczając ją również na wosk, albo do nadstawek, choć na ten cel mniej jest przydatna.

Ramki, w których jest miód, wymagają specjalnego przechowania. Obowiązkowo muszą wisieć, tak jak wiszą w ulu i w niezbyt zimnym pomieszczeniu, bo przy niskiej temperaturze miód w nich skryształizuje się i na wiosnę nie będą miały dużej wartości.

Z ramek, w których jest dużo perchy, najlepiej wyciąć woszczynę, ułożyć w garneczku kamiennym, ugnieść i zalać miodem. W ten sposób można przechować perchę do wiosny, a na wiosnę użyć do podkarmiania na siłę. W ramkach gorzej się percha przechowuje, bo pleśnieje.

Po oczyszczeniu wszystkie ramki siarkujemy dla zabezpieczenia przed motylicą. Dym z siarki zniszczy wszystkie zarodki. — Ramki najlepiej przechowują się luźno powieszzone, w przewiewnym miejscu np. na strychu.

Jeżeli mamy zamiar w ciągu zimy przygotować jakie nowe ule, to deski należy kupić teraz, ażeby przeschły, bo tylko z suchego materiału mogą być dobre ule.

W. Jabłońska.

DZIAŁ KÓŁ GOSPODYŃ

Komunikat Sekcji Kół Gospodyń Ziemianek.

Sekcja Kół Gospodyń Ziemianek zawiadamia, iż Walny Zjazd Kół Gospodyń Ziemianek odbędzie się w Warszawie dnia 10 i 11 grudnia rb.

Program Zjazdu następujący:

Dnia 10 grudnia.

Godz. 8.30 rano. Zbiórka ze sztandarami przy ostatnim przystanku na ulicy Rakowieckiej (tram. 3 i 9).

Godz. 9 rano. Msza Święta u grobu Świętego Andrzeja Boboli, kazanie wygłosi Ks. Kosibowicz. — Wspólna Komunia Święta.

Po Mszy Świętej powrót do Centrali na śniadanie (cena śniadania 15 gr. od osoby).

Godz. 11.30. Otwarcie Zjazdu.

1. Zagajenie Pani Przewodniczącej E. Czarnowskiej.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdania z Kół.
4. Referat, „Cel i zadania Kół Gospodyń Ziemianek” wygłosi Pani Sokołowska.
5. Referat, „O beatyfikacji Królowej Jadwigi” wygłosi Ojciec Jacek Woroniecki.

Od 2-ej do 4-ej p.p. przerwa obiadowa.

Godz. 16. Referat, „Udział Kobiety w Samorządach” wygłosi Pani Restorfowa.

Godz. 18. Wieczornica.

Po wieczornicy krótkie zebranie Instruktorów.

Dnia 11 grudnia — niedziela.

Godz. 9 rano. Msza Święta w Katedrze, następnie zbiórka w centrali.

„ 9.45 „ Podział na grupy i zwiedzenie Warszawy.

„ 13. Obiad.

„ 15. Teatr lub kino.

Trzeciego dnia powrót do domów.

Sekcja stara się o zniżki kolejowe, tanie obiady i noclegi. Wszelkie informacje rozesłane będą do Przewodniczących Okręgów specjalnym komunikatem.

Sekcja zwraca się do wszystkich Stowarzyszonych z gorącym apelem o liczny udział w Zjeździe.

H. Kosińska.

Od Redakcji.

Przypominamy Sz. Prenumeratorkom wpłacanie zaległych prenumerat za lata ubiegłe i rok bieżący. W tej chwili przeszło 250 prenumeratorek zalega z opłatą, co stanowi niebywale duży procent ilości prenumerat i uniemożliwia normalne prowadzenie pisma.

Każde pismo opierać się musi na zupełnie ściśle określonym budżecie, wydatków związanych co miesiąc z wydaniem numeru nie sposób uniknąć. Obawa, że w najbliższych miesiącach może na te wydatki zabraknąć, paraliżuje wszelką inicjatywę Redakcji i stwarza ciężkie i nerwowe warunki pracy.

„Ziemianka Polska“ jest pismem typowo organizacyjnym, byt jego jest tak ściśle z życiem organizacyjnym związany, że i obowiązki, które Prenumeratorki względem pisma zaciągają, powinny być z organizacyjną ścisłością wypełnione. Mocniejsze podstawy finansowe dadzą pismu szerszy oddech, umożliwią mu sprawniejsze funkcjonowanie i lepszą służbę wspólnej sprawie.

Dla ułatwienia przesyłki prenumerat dołączamy do niniejszego numeru przekazy rozrachunkowe.

Komunikat biura Stow. Zjedn. Ziemianek.

Odsyłanie do Kół pokwitowań na opłacone składki oraz prenumeraty „Ziemianki Polskiej“ pociąga za sobą nadmierne obciążenia pocztowe, prosimy więc o łaskawy odbiór tych pokwitowań w biurze, w czasie zjazdów walnych i kwartalnych lub codziennie w godzinach 9.30—12.30.

Przed 1-ym kwietnia, tj. pod koniec roku budżetowego, kwity nie odebrane w ciągu roku będą rozesłane do odnośnych Kół.

Komunikat Zarządu Wojew. Okręgu Warszawskiego.

Pani Choromańska, przewodnicząca Woj. Okr. Warszawskiego, rozpoczyna z d. 1-ym Listopada stałe dyżury w biurze Stow. Zjedn. Ziemianek w środy od godz. 11—13-ej i prosi o zgłaszanie się w tym dniu w sprawach Okręgu.

MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA KURSY ROLNICZE im. ST. STASZICA

pod kierownictwem STEFANA JANKOWSKIEGO.

Warszawa, Pankiewicza Nr. 3.

Konto P. K. O. 12.120.

PROGRAM NA ROK 1938/9

KURS GOSPODYN WIEJSKICH

z trzech części

pod kierunkiem p. ZOFII ROMANOWICZOWEJ.

Współczesna gospodyni wiejska zdaje sobie doskonale sprawę jak trudną jest jej praca zarówno w tych działach, w których występuje w roli pomocniczej, jak również tam, gdzie pracuje zupełnie samodzielnie, ponosząc całkowitą odpowiedzialność za złe lub dobre wykonanie swych obowiązków. Poważne ustosunkowanie się kobiety do swej pracy powoduje, że szuka ona pomocy w czerpaniu wiedzy na kursach lotnych, zjazdach i wycieczkach lub w organizacji, do której należy. Kursy Rolnicze im. St. Staszica, które już od kilkunastu lat prowadzą nauczanie rolnictwa od lat dziesięciu pod kierownictwem p. Marii Karczewskiej — uczyły również kobiety wiejskie, w roku bieżącym rozpoczynają nowy kurs dla gospodyń wiejskich, ujmując w okresie trzyletnim całokształt prac i obowiązków kobiety wiejskiej. Wychodząc z założenia, że gospodarstwo domowe jest podstawową komórką całokształtu gospodarstwa, pierwszy rok kursu dla gospodyń obejmuje 12 wykładów, poświęconych pracy w domu. Rok następny będzie poświęcony zagadnieniom higieny, pielęgnowania i wychowania dziecka. Trzeci rok obejmuje prace kobiety związane z hodowlą, rolnictwem i warzywnictwem.

Sposób nauczania.

Nauczanie listowne polega na rozsyłaniu co dwa tygodnie jednej lekcji. Licząc się z nasileniem pracy gospodyni w okresie wiosennym i letnim, wysyła wykłady rozpocznie się z dniem 1 listopada. Do wykładów w miarę potrzeby i zależności od przedmiotu, dołącza się rysunki, tablice, wzory itp., tak, że oddzielne nabywanie podręczników i pomocy naukowych jest zbędne. Do pierwszej partii dołącza się wskazówki, jak należy się uczyć. Po dokładnym zrozumieniu danej lekcji uczestniczka odrabia na piśmie zadanie na wskazany temat i daje odpowiedzi na dołączone w końcu pytania. Wypracowania te następnie za pośrednictwem biura kursów przesyła się wykładowcom do przejrzania i oceny. Po zaznaczeniu błędów i postawieniu stopnia, wypracowania zwraca się uczestniczkom z polecenia powtórnego odrobienia niezadowolających wypracowań. Kto odrobił wszystkie lekcje, otrzyma **Zaświadczenie**. Lekcje można odrabiać indywidualnie lub zespołowo.

Cena za kurs, składający się z 12 lekcji wynosi dla organizacji kobiecych 5 zł, dla osób pojedynczych 8 zł. Opłatę wносить można w ratach (organizacje 3 i 2 zł, osoby pojedyncze 3, 3 i 2 zł). Przy nauce zbiorowej opłata dodatkowa za dodatkowe odpowiedzi.

Wykaz lekcji części pierwszej.

Organizacja gospodarstwa domowego.

1. Organizacja pracy gospodyni, rozkład zajęć — p. Zofia Romanowiczowa.
2. Rachunkowość gospodyni wiejskiej, — p. Zofia Romanowiczowa.
3. Rozplanowanie i urządzenie mieszkania — inż. Franciszek Piaśnik.
4. Sprzątanie i odświeżanie mieszkania; sprzęty, narzędzia pracy i konserwacja — p. Stefania Szoberowa.
- 5 i 6. Konserwacja owozów i tkanin domowych, pranie, prasowanie, oczyszczanie i reperacja — p. Zofia Terlecka.
7. Zakup i przechowywanie produktów spożywczych — p. Maria Laskowska.
- 8 i 9. Zasady żywienia i preliminarz żywieniowy dla rodziny — p. Maria Strasburger i p. dr. Antoni Szczygieł.
- 10 i 11. Umiejętne wykorzystanie produktów własnego gospodarstwa i prawidłowe ich przyrządzanie — p. Maria Strasburger i Zofia Czerny.
12. Przetwórstwo spożywcze na potrzeby własne — p. Zofia Czerny.

PROGRAM KURSU GOSPODARCZEGO STOW. ZJEDN. ZIEMIANEK

w dniach 14.XI — 18.XI 38 r. w Warszawie.

Dn. 14.XI. rb. Poniedziałek

- Godz. 17—19 „Stan obecny żywienia w Polsce” 1 godz. *dr. Szulc*,
dyrektor Państw. Zakł. Higieny.
„Główne zasady żywienia” 1 godz. *p. inż. M. Kozłowska*.

Dn. 15.XI. rb. Wtorek

- Godz. 10—13 „Racjonalne żywienie” 1 godz. *p. inż. Maria Kozłowska*.
„Żywienie dzieci i młodzieży” 1 godz. *p. dr. Szczygieł*.
„Żywienie zbiorowe” 1 godz. *p. dr. Szczygieł*.
Godz. 18-a Pokaz: surówki i sałatki — *p. Krystyna Albrechtówna*,
instr. Związku Pań Domu.

Dn. 16.XI. rb. Środa

- Godz. 10—13 „Układanie racjonalnych jadłospisów” 2 godz. *p. Sabina Witkowska*.
„Żywienie niemowląt” 1 godz. *Dr. Wójciak*.
Godz. 17-a Zwiedzenie Szkoły Gospodarczej.

Dn. 17.XI. rb. Czwartek

- Godz. 10—13 „Ocena produktów spożywczych” 2 godz. *p. inż. Maria Romanowska*.
„Znaczenie Ziół Kuchennych w Gospodarstwie domowym” 1 godz. *p. inż. Iwańska*, instruktorka Pol. Komitetu Zielarskiego.
Godz. 18-a Pokaz: „Nakrywanie i dekoracje stołów” *p. Krystyna Albrechtówna*, instr. Zw. Pań Domu.

Dn. 18.XI. rb. Piątek

- Godz. 10—13 „Oparcie żywienia w czasie wojny o wytwórczość wiejską” 1 godz. *p. Maria Karczevska*.
„Kalkulacja spiżarni i kuchni” 2 godz. *p. Maria Karczevska*.
Godz. 18-a Pokaz: „Typy obiadów i kolacji wiejskich” *p. Słojewska*, instr. Zw. Pań Domu.

Wykłady oraz **pokaz czwartkowy** odbywać się będą w lokalu Stow. Zjedn. Ziemianek, ul. Krak. Przedmieście 58 in. 3.

Pokazy: wtorkowy i piątkowy w lokalu Zw. Pań Domu, Nowy Świat 9.

Koszt uczestnictwa: dla członkiń Stow. Zjedn. Ziemianek całość Kursu 10 złp., wstęp na poszczególne dni Kursu 2.50 złp. pół dnia 1 zł. 25 gr.

Osoby z poza Stowarzyszenia: całość 12 złp., dzień 3 złp., pół dnia 1 zł. 50 gr., wykłady poszczególne — 1 zł.